SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII ŚRODA 13 PAZDZIERNIKA 1926 R. NR. 238

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nominacje w armji.

Warszawa, 12.10. Prezydent Rzplitej podpisał następujące przydziały na wyższych stanowiskach w armji:

Płk. S. G. Wieroński — na stanowisko d-cy piech. dyw. 30 d. p., płk. Dobrowolskiego na stanowisko — d-cy piechoty dyw. 18 d. p., płk. S. G. Paszkiewicza — d-cy piech. dyw. 24 d. p., płk. S. G. Sztokolskiego — d-cy piech. dyw. 20 d. p., płk. Naczatila — szefa wojsk. techn. w D.O.K. X. płk. Kornickiego — szefa wojsk. techn. w VI D.O.K.

Równocześnie mianowani zostali dowódcami pułków: ppłk. S. G. Wład — 1 p. strz. podhalańskich, ppłk. Borowiec — 7 p. p. leg., ppłk. S. G. Kwiatkowski — 9 p. p. leg.

Pułkownik S. G. Arciszewski z 28 p. p. odchodzi do dyspozycji szefa sztabu generalnego.

Do dyspozycji d-cy O. K. IX odchodzi płk. Załuski. do dyspozycji d-cy O. K. X płk. Słupski i do dyspozycji d-cy O. K. I płk. Sobiszterewicz.

Marsz. Piłsudski nie jedzie do Wielkopolski.

Warszawa, 12-10. (Tel. wł.). W prasie pojawiły się pogłoski, jakoby minister Piłsudski miał w niedalekiej przyszłości udać się na objazd Wielkopolski i Pomorza i że w związku z tem **p. Bniński złożył wizytę min. Piłsudskiemu w czasie pobytu swojego w Warszawie.**

Okazuje się, że p. Bniński bawił przez 2 dni w Warszawie, był przyjęty przez ministra Składkowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. **W Belwederze wojewoda Bniński jednak nie był** i tem samem pogłoski o zamierzonym wyjeździe min. Piłsudskiego do Wielkopolski **nie potwierdzają się.**

Zażegnanie niebezpieczeństwa strajku w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Warszawa, 12-10. (Tel. wł.). Niebezpieczeństwo strajku w włókienniczym przemyśle w Łodzi zostało zażegnane. **Robotnicy zgodzili się na 5 proc. podwyżkę płac.**

Konferencja z ministrem pracy i opieki społecznej.

Warszawa, 12-10. (PAT). Dnia 12 bm. minister pracy i opieki społecznej Stanisław Jurkiewicz przyjął **przedstawicieli górnośląskich przemysłowców górniczo-hutniczych w osobach pp. Cybulskiego i Szydłowskiego,** oraz przedstawicieli centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w osobach pp. Jastrzębowskiego i posła Trepki, przedstawicieli generalnego związku górniczego w sprawie kas brackich, senatora Długosza, delegata przemysłu naftowego oraz delegację drobnych kupieckich organizacyj w Polsce.

Podróż inspekcyjna min. Jurkiewicza.

Warszawa, 12-10. (PAT). Dnia 12 bm. minister pracy i opieki społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz wyjeżdża na dwa dni do Krakowa i na Śląsk Cieszyński celem zwiedzenia zakładów ubezpieczeń społecznych w Krakowie, Bystrej, Bielsku i Białej.

Konwencja kolejowa z Czechosłowacją.

Warszawa, 12.10 (PAT). W poniedziałek dnia 11 b. m. przyjechali do Warszawy delegaci czechosłowaccy celem zawarcia konwencji kolejowej z Polską. (Ze względu na ożywiony ruch tranzytowy towarów polskich przez Czechosłowację konwencja kolejowa ma ogromnie doniosłe znaczenie gospodarcze. — Przyp. red.)

Odwrót min. Czechowicza.

CZĘŚCIOWA LIKWIDACJA KRYZYSU W MINISTERJUM SKARBU.

Warszawa, 12-10. (Tel. wł.). Kryzys w Ministerjum skarbu został częściowo zlikwidowany.

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych minister skarbu Czechowicz odwiedził prezesa dr. Steczkowskiego w Banku Gospodarstwa krajowego. **Podczas konferencji doszło do porozumienia.**

Komisarzem Banku Gospodarstwa krajowego pozostanie p. Pawłowicz, a nominacja p. Klingera nie nastąpi. Wobec tego p. Barański pozostanie na swojem stanowisku.

W południe min. Czechowicz przyjęty był przez Prezydenta Rzplitej, któremu zdawał sprawozdanie o sytuacji. Na skutek tej konferencji prośba p. Steczkowskiego o dymisję została odrzuconą.

Rozdęty budżet.

Warszawa, 12.10 (Tel. wł.) Preliminarz budżetowy na r. 1927 według opracowania przez Rząd w poszczególnych działach przedstawia się następująco:

W rozchodach w tysiącach złotych: Prezydent Rzeczypospolitej 1415, Sejm i Senat 6934, sprawy zagraniczne 39.629, **wojsko 633221,** sprawy wewnętrzne 180200, skarb 100513, sprawiedliwość **90295,** przemysł i handel 23103, komunikacje 30244, rolnictwo 32811, oświata **294126,** roboty publiczne 85288, praca i opieka społeczna **56301,** reformy rolne 32402, renty inwalidzkie i zaopatrzenie **101000,** emerytury **74,** długi państwowe 145. Razem pozycja rozchodowa wynosi **1896.462.588 zł.**

W dochodach: administracyjne dochody 1.207000, z przedsiębiorstw państwowych 93000, z monopoli 595000, razem ogólna suma dochodu wynosi 1897,5 tys. zł

W sprawie napadu na posła Zdziechowskiego.

ŚLEDZTWO PRZEKAZANO WŁADZOM CYWILNYM.

Warszawa, 12-10. — „Gazeta Warszawska Poranna" dowiaduje się, że **śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego, prowadzone dotąd przez żandarmerję wojskową (mjr. Jagodziński), zostało przekazane sędziemu śledczemu II rewiru p. Jasińskiemu.** Temsamem sądowe władze wojskowe przestały się tą sprawą interesować.

„Gazeta Warszawska Poranna" uważa za rzecz dziwną, że władze nie mając pewności (?), iż napadu dokonali wojskowi, poleciły prowadzenie śledztwa żandarmerji wojskowej. Jest zwyczajem utartym, że zawsze **śledztwo w wypadkach spornych prowadzą władze sądowe cywilne i dopiero, gdy z toku śledztwa okaże się, iż sprawa dotyczy wojskowych, przekazuje się ją sądowi wojskowemu.**

Tym razem postąpiono inaczej. Dlaczego,na to odpowiedzieć trudno.

Warto tu jednak przypomnieć, że w dwa dni po napadzie premjer Bartel w liście do marszałka Rataja stwierdził, iż **„udział osób wojskowych w napadzie zdaje się nie ulegać wątpliwości".** Czyżby słowa te były rzucone na wiatr?

W chwili obecnej śledztwo prowadzą już władze cywilne. **Przekazano im sprawę w 10 dni po napadzie, gdy ślady, które mogą naprowadzić na trop sprawców, straciły na świeżości.** Czy ułatwi to prowadzenie śledztwa — należy wątpić.

Natomiast „Warszawianka", która zwróciła się do prokuratora wojskowego płk. Kaczmarka, któremu powierzono śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego, otrzymała z tego źródła oświadczenie, że **sprawa nadal osłonięta jest tajemnicą.**

Aresztowanie polskiego literata w Rzymie.

Warszawa, 12.10 Otrzymaliśmy wiadomość, że **policja rzymska aresztowała przed kilku tygodniami znanego pisarza i publicystę polskiego, p. Wincentego Rzymowskiego.**

Władze włoskie zarzucają p. Rzymowskiemu, że w artykułach swoich o stosunkach obecnych we Włoszech, zajmował stanowisko krytyczne wobec niektórych zarządzeń i metod politycznych faszyzmu.

Aresztowanie p. Rzymowskiego staje się wręcz niezrozumiałem wobec faktu, że aresztowany należy do gorących bojowników zbliżenia polsko-włoskiego.

P. Wincenty Rzymowski, pierwszorzędny polski publicysta i jeden z naszych czołowych stylistów, przyczynił się do spopularyzowania literatury i piśmiennictwa włoskiego w Polsce. Jako tłomacz Papiniego i popularyzator literatury odrodzenia włoskiego, zdobył sobie nazwisko we włoskim świecie literackim.

Jak się dowiadujemy, minister spraw zagranicznych p. Zaleski interwenjował w tej sprawie u posła włoskiego. Na skutek tej interwencji p. Rzymowski ma być w najbliższych dniach odstawiony do granicy włoskiej.

Niesubordynacja partyjna trójki opozycjonistów.

KŁOPOTY POLITYCZNE Z TROCKIM, ZINOWJEWEM I PIATAKOWEM.

Moskwa, 12.10 (PAT) Dzienniki z 9 b. m. ogłaszają dwie rezolucje Politbiura. W pierwszej datowanej 4 b. m. Politbiuro stwierdza **oburzające naruszenie dyscypliny partyjnej** ze strony Trockiego, Zinowjewa i Piatakowa oraz postanawia przekazać zjednoczonemu plenum C.K.C.K.K. rozpatrzenie faktów niesubordynacji.

W drugiej datowanej 8 b. m. Politbiuro oświadcza: Nowe wystąpienie Zinowjewa w fabryce Putiłowskiej w Leningradzie jest **specjalnie złośliwem naruszeniem uchwał partyjnych,** którego rozważanie przekazuje się najbliższemu plenum CK. CK. K. **celem zastosowania sankcyj partyjnych.**

„Prawda" w artykule wstępnym stwierdza: **ostatnie wystąpienie opozycji leningradzkiej zakończyło się zupełnem niepowodzeniem,** wykazując całą płonność nadziei na poparcie proletarjatu leningradzkiego. Dalej „Prawda" wskazuje na konieczność podjęcia środków celem unieszkodliwienia opozycji, oraz zmuszenie jej wodzów do publicznego stwierdzenia błędów i zaprzestania szkodliwej działalności.

Nowy urząd komisarza węglowego.

Warszawa, 12-10. (PAT). Celem uregulowania transportu węgla i zabezpieczenia dostawy tego opału instytucjom rządowym, komunalnym, zakładom przemysłowym i innym odbiorcom, którym terminowe dostarczenie węgla leży w interesie ogólno-państwowym, **zamierzone jest utworzenie w najbliższym czasie przy Ministerjum komunikacji urzędu komisarza węglowego, wyposażonego w odpowiednie pełnomocnictwa.**

Sprawy sądowe red. Stpiczyńskiego.

Warszawa, 12-10 — P. Wojciech Stpiczyński, redaktor „Głosu Prawdy" mimo odwoływania się do wszystkich instancji w swych licznych procesach sądowych nie uniknie kary. Wczoraj Sąd najwyższy zatwierdził ostatecznie jeden z wyroków, skazujących go za obrazę w druku osób urzędowych na 3 miesiące więzienia.

Minister Staniewicz w Ejszyszkach.

Warszawa, 12.10 (PAT) Minister reform rolnych dr. Witold Staniewicz przybył dnia 9 b. m. do Wilna i tego samego dnia odbył dłuższą konferencję z ustępującym prezesem okręgowego urzędu ziemskiego Naleszkiewiczem i nowo-mianowanym prezesem Łaczyńskim, oraz dyrektorem Maciewiczem, na której wyczerpująco omówiono szereg aktualnych spraw przy wykonywaniu reformy rolnej w ziemi Wileńskiej. Dnia 10 b. m. minister odbył szereg konferencyj z przedstawicielami różnych organizacyj społecznych i rolniczych, dnia 11 b. m. minister wyjechał do powiatu Lidzkiego, celem zbadania stanu prac komasacyjnych w gminie Ejszyszki. Powrót ministra do Warszawy nastąpi we środę.

13 listopad wolny od nauki.

Warszawa, 12-10. (PAT). Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystosowało do kuratorjów okręgów szkolnych okólnik, w którym w związku z przypadającą w roku bieżącym 200-ną rocznicą św. Stanisława Kostki, jednego z patronów Polski, zarządza, aby **wyjątkowo w tym roku dzień tego świętego, tj. 13 listopada, był wolny od nauki. Liczba 5 dni wolnych od nauki szkolnej,** któremi rozporządzają dyrektorzy zakładów szkolnych, nie będzie wskutek tego zmniejszona. Młodzież w szkołach wyznań niekatolickich i szkołach mniejszości nie katolickich może mieć naukę szkolną.

Widoki poprawy w dostawianiu wagonów kopalniom

Warszawa, 12.10 (PAT) **Sytuacja w zagłębiach węglowych pod względem dostawy wagonów pod naładunek od kilku dni utrudniona wobec strajku w portach niemieckich i uwięzienia na kolejach niemieckich około 9.000 polskich wagonów, z dniem 11 b.m. wobec zakończenia się strajku doznała pewnej poprawy. Należy się spodziewać stopniowego zwrotu wagonów z Niemiec i dalszej poprawy w dostawianiu wagonów kopalniom.**

PRZEGLĄD PRASY

Rozeszły się nasze drogi...

Rozeszły się nasze drogi — mogłaby powiedzieć PPS. obozowi „Odrodzenia moralnego“, a przedewszystkiem obecnemu Rządo wi. Omawiając kwestję drożyźnianą „Robotnik“ sypie goryczą zaprawione słowa w kierunku Rządu, na którego czele stoi marszałek Piłsudski.

Gdy ceny żywności wzrastają przy chwiejnym pieniądzu, albo na przednówku lub też z innej możliwej do uznania przyczyny, wówczas wzrost cen ostatecznie nie wywołuje szczególniejszego zdziwienia, jakkolwiek Rząd — gdyby chciał i umiał — może w każdym wypadku spekulacji drożyźnianej przeciwdziałać.

Gdy jednak ceny rosną stale wbrew wszelkim prawidłom gospodarczym i ekonomicznym a więc wbrew tym właśnie wszystkim zjawiskom, któremi kiedyindziejzwyżkę cen się uzasadnia, to jest to rzecz, której ani Rząd, ani tem mniej ludność, ze spokojem traktować już nie może.

I dalej omawiając drożyznę, na zakończenie artykułu czyni tego rodzaju mocną uwagę pod adresem obecnego gabinetu:

Bo gdy np. kolejarzom niezbędnie dopłacać do żywego — a już dopieka! — i gdyby doprowadzone do ostateczności masy kolejarskie porwały się do strajku, to państwo poniosłoby takie straty, że wszystkie „sanacyjne“ kalkulacje mogłyby przewrócić się do góry nogami! A to byłby jeden z wielu fatalnych rezultatów szalejącej w kraju spekulacji drożyźnianej i indolencji, która ją toleruje.

Ze zrozumiałem tedy zainteresowaniem ludność oczekuje, jak i kiedy obecny gabinet palącą kwestję drożyzny rozwiąże. „Indolencja Rządu“ na czele którego stoi marsz. Piłsudski.

Rozeszły się nasze drogi

P. Czechowicz.

W Ministerjum skarbu odbywa się istny pogrom: komu nie udzielił dymisji p. Czechowicz, ten sam czemprędzej o nią prosi. Ustępują i usuwani są ludzie obeznani z finansowością kraju bez różnicy na ich poglądy polityczne: ci, którzy coś umieją i znają się na rzeczy. „Gazeta Warszawska Poranna“ pisze:

Brutalne metody zmian w aparacie naszej skarbowości z takim trudem zmontowanym, przypominają, niestety, czasy moskiewskich „samodurów“, którym się wydawało, że równie łatwo jest rządzić skarbem państwa jak odziedziczoną „wotryną“.

Sytuacja jest tem ciekawsza, iż p. minister Czechowicz nie posiada wogóle żadnych danych do bezkarnego „rozbijania się“ w zakresie spraw skarbowych i gospodarczych.

Jest to b. urzędnik rosyjski, którego uzdolnienia nie sięgają bodaj poza zdolności dyrektora departamentu.

Notoryczne ubóstwo ludzi, którzyby posiadali znajomość spraw gospodarczych i skarbowych w obozie t.zw. piłsudczyków sprawiło, iż wyniesiony został na stanowisko ministra.

Czy tylko p. Czechowicz został tak przypadkowo wyniesiony do godności ministra skarbu? W każdym razie najdobitniej to świadczy, że należąc do obozu „sanacji moralnej“ zbytnich kwalifikacyj na ministra nie potrzeba posiadać. Ale złoty jest ogromnie czuły na niepowołanych opiekunów i już począł reagować.

Mydlenie oczu.

„Głos Prawdy“ chcąc choć cokolwiek dopomóc apoteozowanym przez siebie ludziom w sprawowanych przez nich funkcjach kierowników nawy państwowej stara się dowieść, że... drożyzny w kraju niema. I w ten sposób mydli ludziom oczy:

Od pewnego czasu zaczęła niepokoić mieszkańców Warszawy sprawa drożyzny.

Niepokój ten jest nieuzasadniony, gdyż komisarjat Rządu od pewnego czasu nie rozpatruje spraw drożyźnianych, ponieważ norma cen, na artykuły pierwszej potrzeby, od kilku tygodni, jest w całym kraju ustalona.

Skąd „Głos Prawdy“ dochodzi do wniosku o opanowaniu przez Rząd drożyzny w kraju niewiadomo. I gdyby porozumiał się ze zbliżonym do siebie politycznie dziennikiem „Epoka“, napewno takiej „prawdy“ nie napisałby.

„Epoka“ bowiem zamieściła wywiad z p. Bartlem, który w ten sposób ujął stosunek Rządu i społeczeństwa do walki z drożyzną.

Ta postać drożyzny, która w chwili obecnej w najdotkliwszy sposób trapi konsumenta, opierającego swą siłę nabywczą na uposażeniu lub płacy zarobkowej, w znacznej mierze utrudnia całą akcję antidrożyźnianą, obliczoną na dalszą metę:ześrodkowuje uwagę na środkach doraźnych obliczonych na najbliższą przyszłość. Istota natomiast tego wielce skomplikowanego zjawiska wymaga zgodnego wysiłku Rządu i całego społeczeństwa, którego nie może zastąpić nawet najbardziej energiczne zarządzenie policyjne, jakby tego chciały pewne grupy społeczne.

P. Bartel stwierdza, że drożyzna trapi społeczeństwo, a „Głos Prawdy“, który w tej chwili staje się synonimem pojęcia „nieprawdy“ pisze bajki o ustalaniu cen w całym kraju. Czy w ten sposób chce ratować reputację Rządu? Nie pomoże.

Obecne położenie walutowe.

NIEMA POWODU OBAWIAĆ SIĘ SPADKU ZŁOTEGO.

Warszawa, 12.10 (PAT) Dnia 11 b. m. odbyła się w Banku Polskim konferencja z przedstawicielami banków dewizowych, na której omówiono obecne położenie walutowe Naczelny dyrektor Banku Polskiego Mieczkowski zapoznał obecnych ze stanem Banku, przyczem podkreślił, że **trwająca nadal aktywność bilansu handlowego pozwala liczyć na dostateczny dopływ walut do Banku.** Uchwalone onegdaj rozporządzenie o biletach państwowych nietylko usuwa obawy co do powiększenia państwowych środków pieniężnych, ale **zapewnia nawet stopniowo ich zmniejszenie.**

Obydwa te fakty stwarzają podstawę dla zdrowej działalności Banku i umożliwiają mu prowadzenie dotychczasowej polityki walutowej. **Bank Polski będzie przeto nadal zaspakajał na giełdzie całe zapotrzebowanie dewiz,** wywołane koniecznością regulowania zobowiązań wobec zagranicy, wobec czego brak jakiejkolwiek podstawy dla dokonywania przez banki obrotów pozagiełdowych lub kursowych odbijających się na giełdzie.

Przeciągnięta struna — pękła.

GÓRNICY ANGIELSCY TŁUMNIE OPUSZCZAJĄ SZEREGI STRAJKUJĄCYCH POWODUJĄC ROZŁAM W ZWIĄZKU OGÓLNO - KRAJOWYM.

Londyn, 12-10. (PAT). Dzisiejszy „Times“ podaje rewelacyjną wiadomość o postanowieniu wszystkich związków górniczych w Midland postępowania za przykładem Leicestershire i **przystąpienia do rokowań oddzielnych z właścicielami kopalń nawet, gdyby krok ten pociągnął za sobą secesję w łonie związku ogólnokrajowego.** Również związek w Nothinghampshire opowiedział się za pozostawieniem związkowi okręgowemu swobody w prowadzeniu oddzielnych rokowań z przedstawicielami w Nothinghampshire, **dwie trzecie wszystkich górników zagłębia powróciło już do pracy,** co nawet wobec faktu, że 65 proc. tamtejszych górników nie należy do związku, pozwala przypuszczać, że **większość górników związku porzuciła już szeregi strajkujących.** Wczoraj na posiedzeniu delegatów z Yorksshire postanowiono podjąć pracę na podstawie 7 i pół godzinnego dnia pracy. **Podobne postanowienie powzięto w Ammanvalley, gdzie dotychczas miały przewagę żywioły komunizujące.**

33-cia sesja.

Genewa, 12-10. (PAT). Dnia 14 bm. zbiera się 33-cia sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. W programie obrad znajduje się sprawozdanie dyrektora międzynarodowego biura pracy i ustalenie porządku dziennego konferencji pracy na rok 1928.

Szczegóły katastrofy „Wisły“.

Gdańsk, 12.10 (PAT) W sprawie katastrofy, której ofiarą padł polski statek handlowy „Wisła“ rzucony w nocy z soboty na niedzielę na mieliznę koło Terschelling dowiadujemy się, że z załogi zginęło dwuch oficerów okrętu Marcinkiewicz i bosman Labuhun. Zresztą załoga ocalała.

Statek wiozący do Rotterdamu ładunek koksu jest uszkodzony. Akcja ratownicza w toku. **Są wszelkie dane, że „Wisła“ będzie uratowaną**

Zaprzeczenie.

Królewiec, 12.10 (PAT) Litewska agencja telegraficzna zaprzecza wiadomości, jakoby Sidikauskas miał konferować z ministrem Zaleskim.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa, 12.10 (PAT) Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych polsko-niemieckich Prądzyński wyjeżdża dziś wieczorem do Berlina.

Podwyżka pensyj urzędniczych, ale w Austrji.

Wiedeń, 12-10 (PAT) Kanclerz austrjacki Ramek oświadczył dziś delegacji urzędników państwowych, że rząd zgadza się na 10 proc. podwyżkę pensyj, podniesienie dodatku rodzinnego dla ojców dwojga dzieci z 5 na 10 szylingów, oraz na szereg innych udogodnień wskutek czego wydatki na płace urzędnicze zwiększą się z 50 i pół miljona szylingów do 70 miljonów szylingów. Oświadczenie kanclerza delegacja przyjęła do wiadomości i przedłożył je organizacjom urzędników.

Otwarcie wyższej szkoły handlowej w Poznaniu.

Poznań, 12.10 (Tel. wł.) W wielkiej auli uniwersytetu odbyła się dziś w południe inauguracja pierwszego roku akademickiego w nowo otworzonej wyższej szkole handlowej. Na uroczystość tę przybyli: minister przemysłu i handlu inżynier **Kwiatkowski** metropolita **ks. biskup Ropp,** oraz ks. **Adamski,** podsekretarz stanu w Ministerjum przemysłu i handlu **Doleżal,** prezes austro-polskiej izby handlowej w Wiedniu **Twardowski,** prezes izby handlowo-przemysłowej w Pradze **Grosman** i poseł na sejm czeski **Samek,** konsul francuski **Dufort,** czeski — **Gloss,** przedstawiciele władz miejscowych i t. d. Pierwszy zabrał głos prezes poznańskiej izby przemysłowo - handlowej dr. **Pernaczyński,** który podkreślił, że dowodem wielkiego zainteresowania się społeczeństwa sprawami gospodarczemi jest zarówno wielki udział publiczności w dzisiejszej uroczystości, jak i fakt, że na pierwszy rok studjów zapisało się na uczelnię 360 słuchaczy.

Następnie wygłoszono szereg przemówień. W imieniu instytucyj gospodarczych nadeszło mnóstwo telegramów i pism gratulacyjnych, między innemi od ministra reform rolnych Staniewicza, min. rolnictwa Niezabytowskiego, ministra szkolnictwa czechosłowackiego, prof. Kemmerera z Ameryki, posła Stanów Zjednoczonych Stetsona, z jego współpracownikami i wielu innych.

Bunt przeciwko szachowi.

Londyn, 12-10. (PAT). „Times“ donosi z Basra, że ks. Abdul Fath Dirza, który zbuntował się przeciwko szachowi, pokonał kilka oddziałów wojsk szacha w pobliżu Kermansza. Rości on pretensje do tronu perskiego i w tym celu przygotował jeszcze przed dwoma miesiącami powstanie.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji.

Praga, 12.10 (PAT) Dziś przedpołudniem zakończyły się rokowania dotyczące utworzenia nowego rządu. Wysunany jako kandydat na premjera były premjer Svehla przedstawi telegraficznie prezydentowi republiki projekt składu przyszłego gabinetu. Przedpołudniem odbyło się posiedzenie dotychczasowej rady ministrów, na którem postanowiono wręczyć prezydentowi republiki dymisję gabinetu.

Chaos i zamęt.

(Od własnego korespond. warszawskiego)

Warszawa 11 października.

Gdyby kto zupełnie szczerze chciał odpowiedź na skromne pytanie: co słychać nowego — znalazłby natychmiast odpowiedź:

— Słyszałeś? X i Y zostali przeniesieni w stan nieczynny, Z podał się do dymisji a A został zmuszony do podania się do dymisji.

Fala zmian przelewa się codziennie. Dzienniki codziennie notują szereg zamierzeń, a nawet już powziętych decyzyj. Skwapliwie są te wiadomości czytywane przez wszystkich, a każdą można brać z równą szczerością za fantastyczną pogłoskę, jak i rzetelną prawdę.

Skądże się bierze ta dwoistość? Poprostu stąd, że — właściwie nikt nic nie wie pozytywnego! W tem leży istota rzeczy.

Chcecie przykładów? Życie ich mnóstwo nastręcza.

Zacznijmy od samych głów: Przypominacie sobie doskonale nastroje przed 30 września. W kołach politycznych szeroko opowiadano o mającem nastąpić rozwiązaniu Sejmu, mówiono z taką stanowczością, iż dla nikogo sprawa nie ulegała kwestji. Byłoby to logicznem i konsekwentnem rozwiązaniem trudności. Że tak sądzono i w Rządzie, dowodem przygotowywania do wyborów, omawianie terminu nowych wyborów, formowanie nowej platformy wyborczej, a nawet proponowanie odpowiednich przesunięć, by osiągnąć większy wpływ na opinję i wynik wyborów. Premjer Bartel jechał po dekret rozwiązania ciał ustawodawczych, a przyjechał ku swemu najwyższemu zdumieniu — z własną dymisją!

Inny macie przykład z p. Młodzianowskim. Usunięcie wojewody pomorskiego Wachowiaka, jakkolwiek nie należał on do ludzi zdeklarowanych politycznie, a w administracji nie stał na ostatniem miejscu chociażby dlatego, iż pracował szereg lat i jest prawnikiem, — było od dawna przesądzone. Wiadomo było, iż miał być pierwszym w nowej serji zmian. Chodziło tylko o jego następcę. Tu były trudności. Miał wprawdzie już jako anioła stróża p. Seydlitza, lecz to za mało: jego poterunek miał objąć jakiś inny „młodoniak" z dzielnic zachodnich, sfery bowiem decydujące traktują p. Seydlitza za zbyt skompromitowanego. W tem nagle Rząd pada i p. Młodzianowski, nie zdoławszy się jeszcze odpowiednio urządzić w świeżo odnowionem mieszkaniu ministerjalnem, musiał ustąpić. I oto rozwiązanie problemu: p. Młodzianowski jest wolny, przeto pójdzie do Torunia! Że nie zna zupełnie stosunków na Pomorzu i na zachodzie kraju, że nie jest prawnikiem, że spotka się na miejscu z ustawodawstwem niemieckiem, — to drobiazgi.

Nie nadaremno „Głos Prawdy", dzisiejszych kół decydujących wyraziciel, nieustannie nawoływał do przemian i przetasowania całkowitego administracji: to się dziś dzieje! Lecz nie myślcie, by „Głos Prawdy" był poinformowany: jego zachowanie się w okresie ostatniego przesilenia nie przynosi mu żadnej zgoła chluby.

W n-rze z dnia 2 października, wydanym dzień wcześniej pisał w artykule „Na lewo":

— W chwili, gdy numer nasz wyjdzie z pod prasy, Sejm, być może, będzie już rozwiązany. Nadzieje na tymczasową współpracę Rządu ze starym Sejmem okazały się zawodne. Rząd lewicowy nie może żadną miarą szukać oparcia u ziemian i przemysłowców i wszelkie kompromisy z prawicą są dlań zgubne.

Słowem: zapowiedź zmiany radykalnej „na lewo" i niemal pewność rozwiązania izb ustawodawczych. Akurat przeciwnie, jak się stało. Mimo wszystko bowiem trudno nie widzieć, iż w gabinecie marszałka Piłsudskiego są osobistości, posunięte dalej na prawo, aniżeli w gabinecie p. Bartla.

W n-rze z dnia 9 października „Głos Prawdy", jakgdyby nie pamiętał, co pisał przed tygodniem, omawia obszernie „Rząd marszałka Piłsudskiego", tłomacząc, iż moment nie był korzystny na wybory:

— „Pośpiech zatem z wyborami był drogą niebezpieczną. We wszystkich trudnych okolicznościach Polska posiada marszałka Piłsudskiego, który, niby nowy Herkules, gotów jest podtrzymać w każdej chwili kruszący się strop naszego nieba politycznego. W różnorodności swej nowy gabinet przypomina nieco arkę Noego. Reprezentowane są w nim wszystkie prawie, prócz endecji czystej, odcienie polityczne, od socjalistów do monarchistów włącznie. Patrzącemu się z daleka, trudno byłoby zapewne powiedzieć, jaki kierunek polityczny wyraża gabinet obecny. Skład gabinetu objaśnia się w sposób, wystarczający przez zadanie doraźne, jakie chwila obecna stawia przed nami. W listopadzie rozpocznie się nowa sesja sejmowa i przed Rządem otworzą się dwie możliwości: manewrowanie na terenie sejmowym albo też rozwiązanie Sejmu. Gabinet odpowiada całkowicie pierwszemu z tych dwu zadań. Lewe skrzydło z tow. Moraczewskim na czele może w sposób użyteczny odnowić i utrzymać zbytecznie zaniedbany przez Rząd poprzedni kontakt z partjami lewicowemi w Sejmie. Prawe skrzydło może próbować porozumienia ze stronnictwem ziemiańskiem, o którego głupiej i nędznej polityce mieliśmy już sposobność pisać. W stronę endecji gabinet patrzy twarzą gen. Sławoj-Składkowskiego. Permanentną naszą racją stanu reprezentuje w gabinecie marszałek. Czy współpraca z Sejmem uda się obecnemu rządowi? Jakkolwiek marszałkowi Piłsudskiemu udaje się zawsze wszystko, co rozpoczyna, na pytanie to trudno z góry odpowiedzieć. Jeżeli prawica potrafi obecny rząd obalić, rozwiązanie Sejmu wydaje się nieuniknione, a za niem przyjdą wybory, w których demokracja polska będzie musiała dać pełną miarę swych sił i wiary w te siły".

To brzmi trochę inaczej, niż przed tygodniem. A już informacje o stosunku ministrów do poszczególnych stronnictw noszą charakter rewelacji dla samych tych stronnictw. Nie wiem, czy klasyfikacja ziemiaństwa przez „Głos Prawdy" jest dla niego zbyt pociągająca. Stosunek demokracji narodowej do gen. Składkowskiego, raczej „patrzenie twarzą" można chyba tłomaczyć gotowością jego do represyj: przedsmak ich, zwłaszcza w dziedzinie prasowej, widzimy na stosunku do „Rzeczypospolitej".

Jeżeli zatem tak informują pisma, uchodzące za czołowe organy kierunku sanacji moralnej i organy, mogące być poinformowane — to czyż nie mamy racji, iż zwyczajny śmiertelnik nie wiele wie, nie może postawić na przyszłość żadnych horoskopów, iż wogóle byłoby niezwykłą lekkomyślnością stawianie jakichkolwiek horoskopów w dobie niespodzianek i nieprawdopodobieństw.

Jeśli taka niespodzianka spotkała premjera Bartla, to cóż dopiero każdy przeciętny...

Ktoś mnie się pytał, czy przypadkiem przyczyna tej nieświadomości nie leży w nieświadomości Rządu samego do jego wytycznych i celów...

Nie umiałem na to znaleźć odpowiedzi....

H. W.

Dwie dymisje w Niemczech.

MIN. SEVERING I GEN. SEECKT USTĄPILI, ALE SYSTEM ICH POZOSTAŁ.

W przeciągu ostatnich dni dwie ważne osobistości z porewolucyjnej republikańskiej doby Niemiec podały się do dymisji: pruski minister spraw wewnętrznych Severing i szef dowództwa armji niemieckiej generał von Seeckt.

Socjalista Severing był przez prawie osiem lat niekoronowanym królem Prus, generał von Seeckt prawie również długo niepodzielnym władcą wojsk niemieckich i uosobieniem wszelkich dążeń monarchistyczno-reakcyjnych.

Severing, jako minister spraw wewnętrznych miał przez prawie osiem lat swojego urzędowania niejeden orzech do zgryzienia. Z jednej strony obowiązujący go w dużej mierze program partji socjaldemokratycznej: więc przeprowadzenie 8 godzinnego dnia pracy, daleko idących ustaw socjalnych, zacieranie różnic pomiędzy klasą pracującą a posiadającą, oraz równouprawnienie polityczne. Z drugiej strony oddziaływały na niego wpływy kapitalistów i pracodawców, wzgląd na szerzące się wpływy komunizmu, oraz zmagające konieczności obchodzenia postanowień traktatu Wersalskiego i germanizowania obcych mniejszości narodowych, przedewszystkiem Polaków. Te wszystkie względy i obserwacje skutków pracy Severinga ugruntowały twierdzenie, że był więcej urzędnikiem pruskim, aniżeli socjalistą.

Wybór nowego ministra spraw wewnętrznych, socjaldemokraty Grzesińskiego, wskazuje na to, że, nawet na wypadek utworzenia w Prusiech wielkiej koalicji przez wciągnięcie do rządu stronnictwa ludowego (Deutsche Volkspartei), Prusy, rządzone w dalszym ciągu przez socjaldemokratycznego ministra, będą kroczyły w dalszym ciągu po drodze, wytyczonej im przez Severinga.

Druga dymisja generała von Seeckta ma znaczenie bardzo szerokie, ponieważ dotyczy całych Niemiec i stosunku tego państwa do Europy.

Skrajny nekrolog wypisuje Seecktowi „Rote Fahne". Seeckt stworzył armję, która jest „kaisertreu" aż do szpiku kości. Seeckt popierał organizację „czarnej reichswehry". Seeckt powołał do życia tajną armję, składającą się z niezliczonych bojówek. Seeckt złamał konstytucję po tysiąc razy. Seeckt odchodzi, ale system jego pozostaje. Inne pisma, nawet demokratyczne podkreślają w „pośmiertnych" wspomnieniach zasługi, jakie położył generał von Seeckt dla organizacji armji niemieckiej.

Gen. von Seeckt był istotnie przez lata całe (prawie 5 lat) uosobieniem idei zbrojnego odwetu na drodze stworzenia z reichswehry świetnej kadry przyszłej wielkiej armji niemieckiej, którą stworzą zorganizowane już dzisiaj liczne związki bojowe w rodzaju „Stahlhelm", „Jungdo", Reichsbanner Schwarz - Rot - Gold", „Wehrwolf", „Kleinkaliberschiess - vereine" itd. itd.

Ustąpienie generała von Seeckta motywowane jest w ten sposób, że udzielił on swojego zezwolenia na uczestniczenie syna byłego kronprinza, 20-letniego Fryderyka Wilhelma Pruskiego, w ćwiczeniach reichswehry. Niedozwolone to zajmowanie się latorośli hohenzollernowskiej rzemiosłem wojennem miało się odbyć bez wiedzy ministra reichswehry dr. Gesslera. Obecnie sprawa się wydała i minister Gessler „zmuszony" jest pozbyć się pracownika, który w tak ważnej i kompromitującej sprawie działał poza jego plecami.

Istotną przyczyną ustąpienia generała von Seeckta jest żądanie koalicji, która uważa go za niebezpiecznego dla republikańskich i pokojowych Niemiec. Ustąpienia jego domagał się przed kilku miesiącami przewodniczący międzysojuszniczej komisji kontrolnej, generał Walch. Dzisiaj żądaniu temu staje się zadość, ponieważ z jednej strony generał von Seeckt spełnił już wszystko to, co było możliwe do spełnienia w danych warunkach, zaś z drugiej, Niemcy, orjentując obecnie swoją politykę w kierunku zbliżenia do Francji, chcą udowodnić swoje pokojowe usposobienie i pokazać, że nie cofną się przed żadnemi ofiarami, żeby tylko pozyskać zaufanie Francji.

Że i w zakresie militaryzmu niemieckiego nic się nie zmieni, świadczy fakt, że następcą gen. Seeckta został gen. Heye, dowódca wojsk. okręgu w Królewcu. Bardziej znaną osobistością jest on od 1919 r., gdy zajmował stanowisko szefa sztabu związku ochrony kresów wschodnich. Po odpadnięciu Pomorza i Poznańskiego protestował przeciwko „odstępowaniu ziemi niemieckiej", oświadczając wówczas, iż jest gotów do podjęcia orężnej walki z Polską i zdobycia Poznania.

Wysepka polska w Chinach.

W Warszawie bawi ks. Ostrowski, proboszcz parafji polskiej w Charbinie, od którego czerpiemy garść ciekawych informacyj z życia miejscowej Polonji, liczącej obecnie, mimo masowej reemigracji ostatnich paru lat, około 3 i pół tysiąca naszych rodaków.

Polonja charbińska rosła i rozwijała się stopniowo. Zaczątki jej stworzyli zesłani na Sybir powstańcy 1863 roku, którym udało się przedrzeć przez kordon graniczny do Chin. Druga fala przypłynęła dobrowolnie z chwilą rozpoczęcia budowy kolei Wschodnio-chińskiej, łączącej najkrótszą drogą t. zw. Zabajkalje, czyli Syberję Centralną z Władywostokiem. Byli to robotnicy, biuraliści i inżynierowie kolejowi, którzy z biegiem czasu zajęli tu szereg stanowisk kierowniczych. Huragan wojny europejskiej przyniósł tu nowe szeregi robotników polskich wypędzonych z kraju przez cofające się wojska rosyjskie. Wreszcie czwarta i ostatnia fala uchodźców polskich przybywa tu z Syberji Wschodniej w r. 1922-im po zajęciu jej przez wojska sowieckie. Kolonja polska w Charbinie liczy już wówczas około 7 i pół tysiąca Polaków.

Myśl budowy kościoła katolickiego w Charbinie powstała podczas wojny rosyjsko-japońskiej, kiedy miejscowa kolonja polska była już dość liczna. Budowa jego trwała lata. Jednocześnie powstaje Tow. Dobroczynności, organizują się odczyty z przeźroczami dla dziatwy polskiej, by uchronić ją od wynarodowienia, rozpoczyna się poważniejsza praca oświatowo-kulturalna, uwieńczona w r. 1912 założeniem pierwszej szkoły polskiej i bursy na 40 dzieci, a w roku 1914 polskiego gimnazjum koedukacyjnego 8-klasowego, które przed paru laty, po wprowadzeniu programu rządowego, otrzymało od rządu polskiego prawa szkół średnich. Abiturjenci jego, w liczbie kilkunastu, odbywają studja w wyższych uczelniach w kraju. Obecnie szkoła polska oraz gimnazjum posiadają własny gmach i liczą 300 młodzieży i dzieci, pobierających naukę w języku ojczystym.

Rok 1924 staje się dla kolonji polskiej w Charbinie rokiem przełomowym. Kolej Wschodnio-Chińska przechodzi w ręce administracji bolszewickiej, która zarządza masowe rugi żywiołu polskiego z dyrekcji kolejowej i służby na linji, wyrywając w ten sposób z pod nóg miejscowej Polonji główne jej oparcie materjalne. Rozpoczyna się masowa wędrówka powrotna Polaków z Charbina do kraju. Wszyscy ci, co mają środki na odbycie tam długiej i kosztownej drogi, wracają do Polski, by tu po większej części zaludnić etapy emigracyjne i walczyć z biedą. W Charbinie pozostaje około 3 i pół tysiąca Polaków. Część ich znajduje się w rozpaczliwem położeniu materjalnem, reszta wegetuje, pracując w firmach i przedsiębiorstwach prywatnych. Polacy charbińscy liczą na wznowienie stosunków handlowych pomiędzy Chinami a Polską i pracują najusilniej w tym kierunku. Nie mówiąc już o pożytku dla kraju, odnowienie tych stosunków dałoby Polakom charbińskim poważną podstawę dla egzystencji.

Bawiąc w Warszawie, ks. Ostrowski kołatał do czynników rządowych o poparcie polskich placówek oświatowych w Charbinie i uzyskał żądaną pomoc. Min. oświaty ma przyjąć na swój etat kilku profesorów gimnazjum i przyczynić się do utrzymania miejscowych szkół polskich, które znalazły się w wyjątkowo ciężkiem położeniu finansowem.

Żydowska kolonizacja rolna.

Pisma sowieckie donoszą, że w okręgu Chersońskim powstało 37 nowych żydowskich osiedli, którym nadał rząd sowiecki 40 tys. dzies. ziemi rolnej. Mieszkańcy nowych osiedli żydowskich pochodzą przeważnie z miasteczek w gubernji Czernihowskiej. Przed rozpoczęciem pracy na roli trudnili się drobnym handlem oraz rzemiosłem. Z okazji powstania tych nowych kolonji żydowskich pisma sowieckie komunikują, że koloniści otrzymują inwentarz żywy i martwy oraz budulec na warunkach kredytu długoterminowego, 12-letniego, udzielanego przez organizacje żydowskie w Ameryce północnej. Każdy kolonista żydowski w okręgu Chersońskim i na Krymie otrzymuje od rządu sowieckiego 2 i pół dziesięciny ziemi rolnej. Liczba żydów, osiedlonych na roli w Rosji sowieckiej, sięga obecnie 150 tys. osób. Przestrzeń, zajmowana przez pola, uprawiane przez kolonistów żydowskich, równa się 350 tys. dzies.

ZYGZAKIEM.

Wiatr jesienny.

Wpada szatański w ulic korytarze.
Szarpie kominów z dymu pióropusze.
Uderza deszczem w posmętniałe twarze.
Nagina drzewa, zrzuca kapelusze.

Hen, od północnej i dalekiej strony
Nadciąga groźna i surowa zima.
Wiatr chichotliwy, mroźny i szalony
Dopiero wiosną w biegu się zatrzyma.

Bo przecież wróci wiosna i kwiat róży
I słowik w krzakach bzu rzewnie zanuci.
Lecz gdy rok życia w wieczność się zanurzy
Nigdy już w słońcu i kwiatach nie wróci.

Cw.

U b. więźnia z Antokolu.

Od kilku dni bawi w gościnie u państwa Jechalskich w domu na kolonji Fitznerowskiej, były minister spraw wojskowych gen. Malczewski.

Nazwisko gen. Malczewskiego zapisało się niestartemi zgłoskami w dniach przewrotu majowego, a jako więzień na Antokolu stał się symbolem obrońcy praworządności, prześladowanego za spełnienie żołnierskiego obowiązku.

Na wyrażoną chęć odwiedzenia znakomitego gościa odpowiedziano nam, iż generał czuje się tak dobrze, że chętnie porozmawia na temat ciągle jeszcze aktualny, a dotyczący jego głośnej sprawy.

Rozmowa toczyła się w zacisznym saloniku państwa dyr. Jechalskich. Gen. Malczewski z właściwą sobie uprzejmością wyraża przedewszystkiem głębokie zadowolenie że ma okazję poznania Zagłębia i pobliskiego Śląska. W czasie swego urzędowania na stanowisku ministra, jak również i przedtem generał stale był w kontakcie z tutejszemi ośrodkami przemysłowemi, które zaspakajały dużą część potrzeb armji. Obecnie generał zaznajamia się bezpośrednio z rożnemi zakładami przemysłowemi w towarzystwie p. Wł. Jechalskiego (juniora), który w pierwszym rzędzie stara się o urozmaicenie czasu swemu, byłemu przełożonemu z okresu służby wojskowej.

W rozmowie na temat przejść byłego ministra spraw wojskowych, na pytanie, czem należy tłomaczyć umorzenie sprawy sądowej generał Malczewski odparł:

— Orzeczenie lekarzy, jakobym w maju działał pod wpływem wielkiego zdenerwowania, nie jest słuszne. Gdybym uważał za stosowne, mógłbym się obecnie jeszcze zwrócić do lekarzy - -psychjatrów, którzyby niewątpliwie ocenili mój stan psychiczny, niedający możności sądowi do umorzenia sprawy sądowej. Mimo znanego orzeczenia lekarzy, w dalszym ciągu stwierdzam kategorycznie, iż biorę całkowitą odpowiedzialność za całe moje postępowanie w czasie przewrotu majowego.

— Czy pan generał nie uważa za możliwe doszukiwanie się na drodze prawnej satysfakcji za niesprawiedliwość, której padł ofiarą?

— Nie, stanowczo nie. Zdaniem mojem nie należy niepotrzebnie jątrzyć walk politycznych przez podnoszenie na forum publiczne uraz i krzywd osobistych. To, co się stało, już minęło. Dziś trzeba się starać o to, aby przyszłość była lepsza i nie trzeba przeszkadzać tym, którzy szczerze i uczciwie pracują dla dobra Państwa. Należy się starać o to, aby zaprzęgnąć do współpracy wszystkich tych, którzy energją swoją i pracowitością będą mogli dokonać wiele dla Państwa i narodu. Sprawy osobiste muszą zejść na plan drugi.

W dalszym ciągu rozmowy generał Malczewski informował się o stosunkach miejscowych, przyczem z wielką wdzięcznością wyrażał się o mieszkańcach kolonji Fitznerowskiej, którzy w chwili przyjazdu generała do Sosnowca, powitali go serdecznie, wręczając mu kwiaty.

Wczoraj o godzinie 3 popołudniu na kopalni Towarzystwa Grodzieckiego rozeszła się wiadomość o przybyciu gen. Malczewskiego, celem zwiedzenia kopalni. Wiadomość ta ściągnęła do gmachu Zarządu przedstawicieli różnych organizacyj społecznych z pośród robotników i inteligencji. Zebrani owacyjnie witali generała, wznosząc okrzyki na jego cześć. Gen. Malczewski zaskoczony owacją, zgotowaną przez powracających z pracy robotników, oraz przez delegacje w strojach górniczych i sokolich, miał łzy w oczach, dziękując wzruszonym głosem za serdeczne przyjęcie.

Po zwiedzeniu kopalni wśród nieustających okrzyków: — Niech żyje! — górnicy na własnych barkach wynieśli generała do oczekującego nań auta, którym gen. Malczewski odjechał do pp. Ciechanowskich.

K. C.

Dwa wyroki śmierci.

BANDYCI PRZED SĄDEM DORAŹNYM W SOSNOWCU.

Przed sądem doraźnym w Sosnowcu stanęli wczoraj 3 bandyci, oskarżeni **o napad na mieszkanie W. Szperlinga przy kopalni „Bory".**

Sądowi przewodniczył sędzia **Kłodnicki** wotanci: sędzia **Sokulski** i sędzia **Gaciński**, oskarżał ppłk. **Kański.**

Na ławie oskarżonych pierwszy zasiadł: **Edward Krypcik,** lat 18, górnoślązak, skazany swego czasu na 14 lat ciężkiego więzienia za dokonanie morderstwa; Krypcik uciekł z więzienia w Rybniku i w tydzień potem dokonał napadu na mieszkanie Szperlinga. Drugi oskarżony **Jan Szpyra,** lat 26, robotnik, karany był już na 6 lat i 7 miesięcy więzienia za rozbój i wreszcie **Franciszek Michał Zagrodnik,** lat 28, z zawodu przemytnik, karany był za przemytnictwo.

Krypcika bronił **mec. Forelle,** Szpyrę **mec. Kowalski,** Zagrodnika **mec. Leszczyński.**

Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, iż działali w zmowie. Mianowicie w dniu 15 września rb. o godz. 10 min. 45 przed-południem wpadli do budynku mieszkalnego Wł. Szperlinga, właściciela kopalni „Bory". **W mieszkaniu przechowywane była gotówka w wysokości 3325 zł. na wypłatę dla robotników.** Korzystając z nieobecności mężczyzn w domu, bandyci zrabowali wszystkie pieniądze w obecności Zofji Szperlingowej, poczem zbiegli.

Napadu dokonali właściwie tylko dwaj: **Krypcik** i niejaki **Jan Milton,** który narazie nie jest jeszcze schwytany. Szpyra oskarżony jest o tak zwane „nadanie" napadu i o pełnienie straży w czasie rabunku. Zagrodnik zaś udzielił bandytom noclegu przed napadem i brał udział w podziale łupu.

Bandytów zdradził dość dziwny traf. Oto Krypcik, który, jak wspomnieliśmy, uciekł z więzienia rybnickiego, **po napadzie na dom Szperlinga spacerował spokojnie w Katowicach. Tu poznał go aplikant sądowy,** który był obecny na rozprawie sądowej przeciw Krypcikowi. Schwytany przez policję, Krypcik wydał wszystkich współtowarzyszy napadu.

Po przesłuchaniu świadków, sąd ogłosił **wyrok, skazujący Krypcika i Szpyrę na karę śmierci, Zagrodnika zaś na dożywotnie ciężkie więzienie.**

Obrońcy zasądzonych zwrócili się **do pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie.**

W razie odmowy **wyrok będzie wykonany dziś o godz. 3 pop.** na placu więzienia w Będzinie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Środa	Dziś Edwarda Kr. W. Jutro Kaliksta P. M. Wsch. słońca 5 56 Zach. „ 4 50

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś wiecz. — znany chór ukraiński Dymitry Kotka. Ceny miejsc od 1 do 4 zł. Pocz. g. 8.15 wiecz.

Jutro po raz wtóry „Simona".

W piątek i sobotę teatr wynajęty.

Teatr w Dąbrowie.

Środa popołudniu—dla uczącej się młodzieży „Zemsta za mur graniczny" po cenach zniżonych. Początek o godzinie 4 pop.

Środa wieczorem — „Simona" z Julją Sokolicz w roli tytułowej. Początek o godz. 8.15 wiecz.

Na Saturnie.

W piątek odegraną zostanie „Simona".

Zapowiedzi teatralne.

W próbach obecnie jest świetna sztuka Krzywoszewskiego „Pan minister", grany w Warszawie przez szereg tygodni w teatrze Letnim. „Pan minister" otrzyma nowe dekoracje i wystawę. Jest to jedna z najlepszych komedji ostatniej doby, która zdobyła rekord co do liczby przedstawień.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj.

Udziałowe: „Ta, która się sprzedała".
Sfinks: „Miłostki Carskiego Huzara".

Osobiste.

W tych dniach opuściła Będzin p. inż. Stefanja Warchołowa, przenosząc się do Kielc. P. Warchołowa znana była ze swej pracy na polu społecznem, gdzie cicho, bez rozgłosu pracowała dla dobra sprawy, to też dzięki zaletom serca i umysłu zjednała sobie ogólny szacunek. Od r. 1915 p. Warchołowa była bez przerwy opiekunką ochrony i przytułku dla starców, udzielając rad i pomocy biednej dziatwie oraz starcom, których zły los zmusił do korzystania z przytułku.

Instytucje, w których p. Warchołowa brała czynny udział, z żalem żegnały zasłużoną pracowniczkę na niwie społecznej, życząc jej powodzenia na nowym terenie pracy.

Pomoc dla instytucyj oświatowych.

Inspektorat szkolny w Sosnowcu otrzymał zawiadomienie, że Ministerjum W. R. i O. P. w bieżącym roku szkolnym będzie mogło w niektórych wypadkach odstąpić za połowę ceny instytucjom kulturalno-oświatowym, prowadzącym pracę oświatową wśród dorosłych, następujące pomoce naukowe: **latarnie projekcyjne, przezrocza do nauki o Polsce, mapy Polski i województw oraz bibljoteki różnych typów.** Koszt tych pomocy, biorąc pod uwagę połowę ich wartości rynkowej wynosiłyby w przybliżeniu: Latarni projekcyjnej ze źródłem światła od 170 zł. do 250 zł. Kompletu przezroczy (30 sztuk) od 18 zł. do 22 zł. Mapy od 12 zł. do 20 zł. Bibljoteki rodzaj publicznej większej, złożonej z 895 dzieł oprawnych 1600 zł., rodzaj publ. mniejszej, złożonej z 460 dzieł oprawnych 500 zł., oraz rodzaj wędrownych, złożonych ze 100 dzieł 160 zł. Instytucje, ubiegające się o nabycie którejkolwiek z wymienionych pomocy, winny złożyć odpowiednie podania do Ministerjum W. R. i O. P. za pośrednictwem właściwego inspektora szkolnego. Instytucje te zostaną we właściwym czasie powiadomione o decyzji Ministerjum, względnie poinformowane o formalnościach, jakie należy uskutecznić przy uregulowaniu należności za nabyte pomoce.

Koniec strajku w remizie tramwajowej.

Swego czasu donosiliśmy o wybuchu strajku robotników, zatrudnionych przy budowie remizy tramwajowej. Strajk ten obecnie został zlikwidowany, robotnicy bowiem po konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu otrzymali pewne podwyżki i powrócili do pracy.

Nagła śmierć.

62 letni Bzdak Walenty zamieszkały u Śmigielskiego przy ul. Szewskiej 4 w Sosnowcu zmarł nagle onegdaj wieczorem. Przyczyna śmierci nie została stwierdzona.

Wykopanie kości ludzkich.

Przy niwelacji ulicy Okrzei na Środuli w Sosnowcu robotnicy Magistratu wykopali kości ludzkie. Zebrane przez dozorcę kości pozostawiono na miejscu.

Odważny kupiec poskromił opryszków.

Od dłuższego już czasu stanowi istną plagę dla mieszkańców Dąbrowy i sąsiednich miejscowości szajka opryszków, złożona z L. Pierzchały, J. Libery, I. Balwierza i A. Kotuchny.

Po każdorazowym powrocie z więzienia, banda ta pozwala sobie na coraz czelniejsze wystąpienia, a ponieważ policja dąbrowska stale ma ich na oku, opryszki udają się na występy do sąsiednich miejscowości, gdzie kradną co im wpadnie pod rękę, głównie zaś terorem wymuszają od kupców i właścicieli restauracyj okup.

Onegdaj wieczorem banda ta wyruszyła na połów do Golonoga, gdzie spotkała kupca miejscowego Bochenka, od którego zażądano okupu. Bochenek kategorycznie odmówił. Wtedy bandyci rzucili się nań i jeden z opryszków uderzył napadniętego sztyletem. Libera zaś strzelił, raniąc Bochenka w rękę. W obronie życia kupiec wyciągnął z kieszeni rewolwer i począł strzelać do napastników, w wyniku czego Balwierz otrzymał postrzał w lewy bok, Libera zaś w udo. Reszta napastników zbiegła.

Zawiadomiona o wypadku policja przybyła na miejsce i rannych bandytów przewieziono do szpitala w Dąbrowie, zbiegłych zaś ujęto i osadzono w areszcie.

Byłby, zdaje się, najwyższy czas oddać opryszków pod sąd doraźny i uwolnić nareszcie ludność od tej plagi.

Odezwy komunistyczne.

Na budynku, w którym mieści się Magistrat sosnowiecki, nieznani osobnicy rozkleili wczorajszej nocy 4 odezwy komunistyczne. Odezwy zostały usunięte.

Awantura na Pogoni.

Przechodzący onegdaj wieczorem o g. 19.15 przodownik policji zauważył obok domu nr. 12 przy ulicy Florjańskiej niebywałe zbiegowisko, skąd dolatywały głośne okrzyki. Zaciekawiony podszedł bliżej. Na ulicy stała dorożka, w której siedziało kilku podchmielonych osobników głośno awanturując się. Na zwróconą uwagę przez przodownika, jeden z awanturników, Torbus Józef l. 23, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 22 obrzucił policjanta stekiem ordynarnych wyzwisk. Wówczas przodownik stanął na stopniu dorożki i kazał dorożkarzowi jechać do podkomisarjatu Pogoń. Niespodziewanie Torbus uderzył przodownika w piersi, spychając go przytem z dorożki, poczem sam wziąwszy do rąk lejce, zaczął szybko oddalać się. Przodownik nie dał jednakże za wygraną i puścił się w pogoń za awanturnikami pieszo. Przy pomocy nadbiegłych posterunkowych Torbus został ujęty, reszta zaś awanturnikzw zdołała zbiec. Policja zabrała się energicznie do śledztwa i prawdopodobnie pozostali awanturnicy zostaną również wykryci i wszyscy będą surowo ukarani.

Odczyt o lotnictwie w Grodźcu i Wojkowicach Komornych.

Dziś w środę o godz. 7 wieczorem odbędą się odczyty o lotnictwie: w Grodźcu w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa i w Wojkowicach Komornych w strażnicy. Po odczycie zostanie wyświetlony film o lotnictwie morskiem. Wejście na odczyt bezpłatne.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu ofiar złożonych na akcję p. Zdziechowskiego drukowanych w nr. 237 „Kurjera Zachodniego" wkradły się pomyłki, a mianowicie: zamiast Wosiński Kazimierz zł. 2 — powinno być zł. 10 i Korzeniowski Kazimierz zł. 2.

Nie udało się.

Przed paru dniami przybył do Zagłębia niejaki Lewandowski Bronisław, zamieszkały w Lipnie (woj. Warszawskie), który zatrzymał się chwilowo u znajomych w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 86. Onegdaj wieczorem Lewandowski wybrał się w odwiedziny do znajomych na Pogoń, gdzie sobie rzetelnie podpił. Wracając do domu wpadł między jakieś druty, gdzie podrapał się i poobijał. Zaciekawiony dozorca domu, widząc w takim stanie lokatora, zapytał kto go tak urządził. Bandyci — odrzekł Lewandowski. Stróż zawiadomił o tem policję. Badany Lewandowski z wielkiem przejęciem zaczął opowiadać, że wracając z Pogoni między godziną 10 a 11 wieczorem został napadnięty przez trzech nieznanych osobników na drodze prywatnej obok Szona. Jeden z napastników schwycił go, rzekomo, pod

gardło, drugi włożył rękę do kieszeni, trzeci zaś bił go laską. Podczas tej operacji, jak zeznał Lewandowski, zginęło mu 80 zł. i laska przyczem został dotkliwie pobity. Policja jednakże zbytnio nie ufała Lewandowskiemu i przeprowadziła szczegółowe dochodzenie, przyczem wyszło na jaw, że warszawiak symulował napad. Za wprowadzenie w błąd policji Lewandowski zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Groźny pożar.

Ubiegłej nocy we wsi Parkoszewice gm. Włodówice, z niewiadomej narazie przyczyny wybuchł w jednem z zabudowań pożar. Dzięki wichurze ogień wkrótce przeniósł się na sąsiednie domostwa i w rezultacie pastwą groźnego żywiołu padło około 30 domów mieszkalnych, kilka stodół ze zbiorami oraz pewna ilość inwentarza żywego i martwego. W jednym z domów spaliła się kobieta, nieznanego narazie nazwiska. Straty znaczne. Przypuszczają, iż pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Do pożaru przybyło 7 straży pożarnych i tylko ich wysiłkom trzeba zawdzięczać, że cała wieś nie poszła z dymem.

Przejechanie.

Przechodząca onegdaj z jednej strony ulicy Będzińskiej na drugą Pola Łagan lat 9, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 12 wpadła pod przejeżdżającą auto-dorożkę nr. 12 Kl. Łaganównę z poszarpaną szczęką i wybitemi zębami przewieziono do szpitala na Łepiankach. Auto prowadził Zygmunt Jęczmyk, nie mający pozwolenia na prawo jazdy, szofer zaś Stanisław Kowalczyk siedział w aucie obok Jęczmyka.

Między sąsiadkami.

Między sąsiadkami zamieszkałemi w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 86 Janus Marjanną i Wojas Ludwiką wynikła awantura. Janusowa chcąc się zemścić na sąsiadce wylała żrący płyn na pierzynę Wojasowej. Ponieważ nadchodzi zima i pierzyna jest obecnie niezbędną, przeto Wojasowa zażądała odszkodowania, zwracając się ze skargą do policji.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką, zamieszczoną w sobotnim numerze pt. „W sklepie“, zgłosił się do nas mąż Marji Kocot, posądzonej o kradzież w sklepie 100 zł., wyjaśniając, że żona jego i Dziura Honorata zostały posądzone niesłusznie i zakwestjonowane pieniądze zostały zwrócone Kocotowej. Sprawa powyższa została skierowana do sądu, gdzie zostanie ostatecznie wyświetlona.

Z Sądu okręgowego
w Sosnowcu.

Dnia 11 października br. sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu, w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Wojewódzki i Jankiewicz, rozpatrywała między innemi dwie sprawy o kradzieże. Oskarżał prokurator Dobromęski.

Amatorzy likieru.

W nocy z 4 na 5 stycznia br. w oknie wystawowem restauracji Marji Minkowskiej nieznani osobnicy wybili szybę i skradli 5 butelek likieru. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzież tę popełniła prostytutka Katarzyna Rzepka (lat 23), kilkakrotnie już karana za kradzieże, przy współudziale Walentego Laweckiego (lat 20), Mieczysława Wójcika (lat 21), także zawodowego złodzieja oraz Henryka Kubickiego. Ponieważ ten ostatni nie stawił się na rozprawę, Sąd postępowanie względem niego wydzielił i rozesłał za nim listy gończe. Po przesłuchaniu świadków: Piotra Logindo, Marji Minkowskiej, Józefa Sikora oraz st. posterunkowych Teodora Szewczenki i Antoniego Masłonia, ogłoszono wyrok. Rzepka i Lawecki skazani zostali po roku, a Wójcik na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy. Zaliczono im areszt prewencyjny.

Pseudo-obłąkany złodziej.

25 maja br. na Niwce, do ogrodu należącego do Tow. Sosnowieckiego, wszedł 33-letni Antoni Kieszczyński i zauważywszy wiszącą w cieplarni marynarkę — skradł ją. Gdy jednak usiłował niepostrzeżenie wydostać się na drogę, przyłapał go stróż, Jakób Pochopień, który odebrawszy skradzioną kurtkę, przywołał jej właściciela, Stefana Nowaka, poczem oddał złodzieja w ręce policji. Kieszczyński udawał warjata, skakał, śpiewał, tańczył, na rozprawie jednak najwidoczniej stracił animusz, zachowywał się bowiem zupełnie spokojnie, symulując tylko kompletny zanik pamięci. Ponieważ był już kilka razy karany za kradzieże, został skazany, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na rok więzienia, zamieniającego dom poprawy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw. **Ł.**

Zatarg w elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego.

OŚWIADCZENIE INSPEKTORA PRACY, INŻ. GALLOTA.

Na wczoraj została zwołana w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja przedstawicieli Zarządu elektrowni okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego i delegatów robotniczych w sprawie regulacji płac.

Na wstępnej konferencji inspektora pracy z przedstawicielem Zarządu ten ostatni oświadczył, że **nie może brać udziału w konferencji, na której byłby obecny przedstawiciel Związku.** Mimo dwugodzinnych przekonywań i propozycji inspektora pracy, by przedstawiciel Związku był na konferencji tylko w charakterze świadka, przedstawiciel elektrowni nie zmienił swego stanowiska, domagając się, by nikt z poza robotników elektrowni nie brał udziału w pertraktacjach. W rezultacie spisano odpowiedni protokuł o przebiegu konferencji przedwstępnej.

Robotnicy ze swej strony po wyjaśnieniu im sytuacji również oświadczyli, że **bez przedstawiciela Związku udziału w konferencji nie wezmą.**

Ażeby jednak sprawę postawić jasno, inspektor pracy, inż. Gallot zadał pytanie przedstawicielowi elektrowni, **czy Zarząd zgadza się na podwyżkę wyższą od 6 proc.**, otrzymanych w zakładach hutniczych. **Przedstawiciel Zarządu odpowiedział odmownie.**

W związku z tem zwróciliśmy się do p. inspektora pracy z prośbą o wyjaśnienie sytuacji, **ewentualny bowiem strajk w elektrowni byłby poważnym ciosem dla życia przemysłowego w Zagłębiu.** Usłyszeliśmy odpowiedź następującą:

— Robotnicy we wszystkich zakładach hutniczych i metalowych mają możność poza dniówkami zarabiać pracą akordową. Dzięki temu zarobki dzienne w tych zakładach wynoszą od 3 zł. do 15 zł. Zarobków takich niema w elektrowni, gdzie **praca akordowa nie jest stosowana,** wskutek czego **zarobki wahają się od 2 do 5 zł. dziennie,** w kilkunastu tylko wypadkach sięgają one do 5.80 zł. na dniówkę. Konferencja była zwołana, celem zastosowania pewnych wyrównań w płacach.

Zdaniem mojem — mówił inż. Gallot — można nie chcieć pertraktować z przedstawicielem Związku, ale wzamian za to należy być ustępliwym w bezpośredniem załatwianiu sprawy z robotnikami, wnikając w ich istotnie ciężkie położenie materjalne. Muszę zauważyć, że warunki ogólne w elektrowni są lepsze i pewniejsze w porównaniu z zakładami hutniczemi, które są narażone na ciągłe zmiany w konjunkturze. Płace robotników w porównaniu z elektrownią częstochowską, łódzką, lub warszawską **są w elektrowni Zagłębia o 50 proc. niższe.** Zarząd elektrowni tłomaczy swe stanowisko koniecznością zakupienia dużej nowej maszyny. **Robotnicy elektrowni zdecydowani są na rozpoczęcie strajku.** Przekonałem ich jednak, że wstrzymanie się od pracy w elektrowni **spowodowałoby poważne następstwa dla fabryk i kopalń, korzystających z prądu. Straciłby na tem ogół ro**botniczy narówni z zakładami przemysłowymi, muszą więc być wyczerpane wszystkie środki, wiodące do polubownego zakończenia zatargu. Po zapoznaniu się ze stanowiskiem Zarządu elektrowni niezwłocznie ponownie zwróciłem się do Warszawy, aby Rząd wywarł odpowiedni nacisk na Zarząd elektrowni w Warszawie i skłonił go do przychylniejszego potraktowania sprawy podwyżki dla robotników. W tej chwili sytuacja jest tego rodzaju, że **strajk w elektrowni stałby się zarzewiem niepokojów we wszystkich** gałeziach przemysłu na terenie Zagłębia. Robotnicy przyrzekli nie uciekać się narazie do strajku, nie przypuszczam również, aby i **Zarządowi elektrowni zależało na wybuchu strajku, jako broni, mogącej dla elektrowni wywalczyć podwyżkę ceny prądu.**

— W końcu pozwolę sobie nadmienić — dodał inż. Gallot — że w ciągu kilkunastoletniej praktyki poraz pierwszy stykam się z tego rodzaju wypadkiem i wierzę, że gdyby na czele kierownictwa elektrowni stał dyr. Gayczak, nie doszłoby do tak poważnego zatargu z robotnikami.

Sensacyjny proces przeciwko szpiegom
z Volksbundu.

PIERWSZY DZIEŃ PROCESU.—POTWORNA AKCJA DENUNCJATORSKA „VOLKSBUNDU“. — SKOMPROMITOWANY KONSULAT NIEMIECKI W KATOWICACH.

Wczoraj o godzinie 9 i pół rano rozpoczął się sensacyjny proces w Sądzie okręgowym w Katowicach, przeciwko członkom niemieckiej organizacji „Volksbundu“, oskarżonym o szpiegostwo. **Przebieg całej rozprawy,** która potrwa trzy dni **jest niezwykle interesujący i demaskuje antypolską działalność „Volksbundu“ na terenie G. Śląska, jak również charakteryzuje dosadnie niedwuznaczną rolę konsulatu niemieckiego w Katowicach, jaką odegrała ta „dyplomatyczna“ placówka w tej potwornej aferze.**

ODCZYTANIE AKTU OSKARŻENIA.

Trybunałowi przewodniczy radca **dr. Zdankiewicz** oskarża **prokurator Markowski,** bronią: poseł socjalistyczny **dr. Liberman** i **mecenas Baj** z Katowic. W charakterze rzeczoznawców zostali wydelegowani **major szt. gen. Studencki** i **kapitan szt. gen. Sachanka.**

Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, ponieważ jak już swego czasu donosiliśmy, zostali wypuszczeni za kaucją z aresztów śledczych do czasu rozprawy.

Galerja dla publiczności przepełniona. Wśród zebranych zauważyliśmy niemieckich posłów i senatorów, jak również i urzędników skompromitowanego konsulatu niemieckiego. Stoły dla prasy polskiej, niemieckiej i zagranicznej również są szczelnie zapełnione.

Na ławie oskarżonych zasiada jedenastu oskarżonych: **Gertruda Ernst**, przewodnicząca „Volksbundu“ w Królewskiej Hucie. **Thomas Brunon** urzędnik prywatny w katowickiej firmie „Kalos“, znany orgeszowiec, **Wilhelm Gauster** zarządca magazynu huty „Falva“ pod Świętochłowicami, **Maks Urbański** poddany niemiecki zatrudniony w charakterze kierownika w firmie „I. Kuśmierski“ w Siemianowicach, **Józef Minkowski** b. pisarz urzędu okręgowego, obecnie bez zajęcia, **Leonard Słuchlik** rachmistrz dworski w Maciejkowicach—Dworze, **Hugon Dylonga** sekretarz kopalni „Maks“ w Michałkowicach, **Wiktor Rusin** pomocnik biurowy w koksowni w Ożegowie, **Zenger Teodor** rachmistrz huty „Hubertа“ w Łagiewnikach, **Karol Śmiałek** oberżysta w Łaziskach Średnich, **Walter Kollhey** prywatny urzędnik rybnickiego gwarectwa węglowego w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca im, że prowadzili wywiad polityczny i społeczny dla Niemiec, i to w czasie od czerwca 1925 do dnia aresztowania t. z. 12 lutego 1926 roku.

Jak świadczą dowody rzeczowe dołączone do aktów procesu istniała na Górnym Śląsku cała sieć licząca około 300 mężów zaufania rządu niemieckiego, którzy przeważnie na wyraźne żądanie konsulatu niemieckiego w Katowicach prowadzili wywiad. Na czele tej szajki wywiadowczej stali oskarżeni.

Oskarżona Ernst udzielała władzom niemieckim informacji o Polakach zamieszkałych na Śląsku Opolskim i denuncjowała ich w prezydjum policji niemieckiej w Gliwicach. A oskarżony Ganster udzielił władzom niemieckim od roku 1923 ogółem 730 wywiadów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonych, którzy przeważnie się wypierają winy i dopiero przyparci do muru mieszają się i zaczynają tracić grunt pod nogami.

PRZESŁUCHANIE ŚWIADKÓW.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania świadków.

Pierwsze zeznawały p. **Ruth Langer** i p. **Malcherek,** które nic ciekawego do postępowania dowodowego nie wniosły.

Następnie zeznawał **świadek Wieczorek,** urzędnik firmy „Lignoza“ prezes okręgowy Związku powstańców. Świadek Wieczorek został wskutek denuncjacji „Volksbundu“ zaaresztowany **na granicy** niemieckiej i przewieziony do więzienia w Gliwicach **gdzie przesiedział w więzieniu 17 miesięcy.**

Wieczorka aresztowała niemiecka Schuppo ponieważ „Volksbund“ doniósł, że Wieczorek jest człowiekiem niebezpiecznym dla sprawy niemieckiej i jest wybitnym działaczem w Związku powstańców.

W dalszych zeznaniach stwierdził Wieczorek, że policja niemiecka na podstawie doniesień „Volksbundu“ przesłanych do Gliwic i Bytomia za pośrednictwem generalnego konsulatu w Katowicach, aresztowała przeszło 300 ludzi z polskiej części G. Śląska, którzy przybyli na terytorjum niemieckie. Aresztowani byli to przeważnie działacze narodowi z czasów, plebiscytu i członkowie Związku powstańców.

Konsulat niemiecki w Katowicach według zeznań Wieczorka, robił fotografje z fotografij paszportowych i z kart cyrkulacyjnych starających się o wizę na wyjazd do Niemiec i fotografje te przesyłał do Gliwic do policji ze specjalnemi komentarzami.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków.

Pierwszy zeznawał główny świadek porucznik Jan Żychoń. Zeznania porucznika Żychonia pełne sensacyjnych momentów oświetliły należycie całą aferę szpiegowską.

Na podstawie wywiadu — mówił porucznik Żychoń — stwierdziłem, że „Volksbund“ i generalny konsulat niemiecki w Katowicach uprawiają szpiegostwo na rzecz Niemiec. Dzięki sprężystości aparatu wywiadowczego i śmiałych nieraz posunięć zdołał porucznik Żychoń wydobyć z biur „Volksbundu“ i konsulatu niemieckiego akty i dokumenty, które najdobitniej stwierdzają, że obie te instytucje pracowały dla Niemiec, ze szkodą dla państwa polskiego.

Między innemi dokumentami z generalnego konsulatu niemieckiego w Katowicach została wydobyta również tak zwana „czarna lista“ na której były zanotowane **nazwiska Polaków, których miały władze niemieckie aresztować natychmiast po ewentualnem ich przybyciu na terytorjum niemieckie.** Na tej czarnej liście były nazwiska: zasłużonego działacza prezesa sądu apelacyjnego ś. p. dr. Bocheńskiego, **porucznika Idzika,** b. kierownika wywiadu politycznego na G. Śląsku, inspektora policji **Bańczyka, p. Kozlowskiego, porucznika Żychonia i wielu innych.** W dalszym ciągu stwierdził porucznik Żychoń, że cała poczta „Volksbundu“ do Niemiec szła przez konsulat generalny w Katowicach.

Po zeznaniach porucznika Żychonia, które wywarły kolosalne wrażenie, Sąd przesłuchał **świadka p. Dreyzę** dyrektora Banku ludowego w Siemianowicach. Zeznanie dr. Dreyzy dotyczące oskarżonego Urbańskiego nie wniosły do sprawy nic nowego.

Ciekawe zeznania p. **Pielawskiego** i kapitana **Lisa** uzupełniły wywody porucznika Żychonia.

Następnie zeznawała świadek p. **Wuzik,** b. tłomaczka w centrali „Volksbundu“ w Katowicach. Zeznania p. Wuzik rzuciły jaskrawe światło na niecną robotę „Volksbundu“ i generalnego konsulatu niemieckiego w Katowicach. **Szczegóły zeznań p. Wuzik doskonale charakteryzują współpracę „Volksbundu“ z generalnym konsulatem. „Volksbund“ przesyłał parę razy dziennie pocztę przez specjalnego kurjera do konsulatu niemieckiego. A p. Palacz, wysoki urzędnik konsulatu przychodził do „Volksbundu“ na tajemnicze narady. Również i poseł na Sejm śląski Ulitz wmieszany jest w całą aferę. Podpisywał on mianowicie polecenia do rządu niemieckiego dla tych obywateli polskich którym „Volksbund“ wraz z konsulatem niemieckim ułatwiali ucieczkę z Polski przed służbą wojskową. Faktem jest również, że**

kasjer „Volksbundu" przywoził pieniądze z Bytomia na opłatę „mężów zaufania" szpiegoskiego wywiadu. W ułatwianiu dezercji wraz z pos. Ulitzem brała czynny udział oskarżona Ernstówna.

Wywiadem gospodarczym trudnił się specjalnie niejaki **p. Majewski z „Volksbundu"** który memorjały swoje wysyłał do Niemiec **również za pośrednictwem generalnego konsulatu w Katowicach.**

Obrońca poseł Liebermann starał się osłabić zeznania świadka Wuzikównej, zarzucając ją szeregiem pytań, których ze względu na małą znajomość „kwiecistego" stylu literackiego pos. Liebermanna, świadek nie mógł dobrze zrozumieć i dlatego zaczął się trochę wikłać. Na tle nieporozumienia między pos. Liebermannem a świadkiem doszło również do małej „utarczki" słownej między pos. Liebermannem a porucznikiem Żychoniem.

Następnie zeznawali jeszcze **komisarz Plechaczek i komisarz Buliński,** który opowiedział o szczegółach rewizji u oskarżonej Ernstówny. Zeznaniem swojem komisarz Buliński przygwoździł s z e r e g wykrętnych kłamstw Ernstówny. Ostatni zeznawał świadek rotmistrz Bay, który scharakteryzował antypaństwową działalność „Volksbundu".

Rozprawę odroczono do dziś, godz. 9 rano

Kronika Śląska.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Środa 13 bm. „Polska Krew".

Czwartek 14 bm. „Dom otwarty" (premjera).

Piątek 15 bm o godz. 2.30 dla szkól „Zaczarowane koło".

Sobota 16 bm „Hrabina".

Niedziela 17 bm „Król".

Niedziela 17 bm. wieczorem „Polska krew"

Renegat Kustos skazany przez sąd.

W sądzie okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko osławionemu renegatowi Kustosowi, redaktorowi „Głosu Górnego Śląska", który swego czasu zarzucił inż. Rybickiemu, naczelnikowi wydziału mechanicznego Dyrekcji kolejowej w Katowicach — nadużycia pieniężne. Nadużycia te polegać miały na samowolnym rozdziale premij oszczędnościowych.

Rozprawa sądowa wykazała bezpodstawność wszystkich tych zarzutów i Kustos skazany został na 10 dni aresztu z zamianą na grzywnę w wysokości 50 złotych.

Wycofanie banknotów niemieckich.

Niemieckie marki rentowe 1 i 2 markowe z datą 1 listopada 1923 r. będą wymieniane i przyjmowane na ustawowe środki płatnicze w Banku Rzeszy do dnia 15 grudnia rb. Po tym terminie banknoty te tracą swą wartość.

Za wykrycie kradzieży.

Dyrekcja kolei w Katowicach nagrodziła konduktora Wacławika Pawła 50 zł. za przyczynienie się do wykrycia sprawców kradzieży w kasie kolejowej w Rybniku.

Z Wielkich Hajduk.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Wielkich Hajdukach urządziło bazar na cele dobroczynne. Po przemówieniu burmistrza, p. Grzesika, towarzystwo śpiewacze „Harmonja" i „Słowiczek" zaśpiewały stosowne pieśni, poczem goście bawili się przy dźwiękach orkiestry do samego rana. Stoły ze słodyczami na sprzedaż opróżnione zostały bardzo szybko. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo zasługuje na poparcie, gdyż troszczy się o los biednych i głodnych.

Zebranie koła urzędników kolejowych.

W Królewskiej Hucie odbyło się zebranie koła urzędników kolejowych okręgu katowickiego, na którym delegat zarządu okręgowego, p. Jaanuszek przedstawił zebranym sprawę przywrócenia 10 proc. dodatku wojewódzkiego. Omawiano przytem sprawy związane z życiem urzędników. W Katowicach odbyło się zebranie koła fachowego maszynistów kolejowych, na którym poruszane były te same sprawy.

Wisielec.

W lesie dzieckowskim znaleziono wisielca, który jak się okazało wisiał tam około 3 tygodni, okazało się bowiem, że jest to 26-letni Przyłucki Józef, który właśnie przed trzema tygodniami wydalił się z domu z zamiarem odebrania sobie życia.

Największy tunel świata.

W tych dniach oddano do użytku publicznego największy tunel świata, nie przeprowadzony bynajmniej pod jeszcze większym masywem górskim, jak Simploński lub św. Gotarda, lecz pod Tamizą i ulicami Londynu, tak, że ciągnie się wpoprzek całej olbrzymiej stolicy, przecinając ją od północy na zachód.

Tunel ten, arcydzieło sztuki inżynieryjnej, a będący własnością londyńskiej kolei podziemnej, jest najdłuższym tunelem świata, gdy bowiem tunele pod górami: Simplon i św. Gotarda nie przekraczają długości 20 kilometrów, tunel londyński ciągnie się na przestrzeni 40 kilometrów!

Bez przesady więc można twierdzić, że wszystkie dotychczasowe urządzenia podziemne starego i nowego świata są drobnostkami wobec londyńskiej „Tube" (tuba), jak londyńczycy nazywają swą kolej podziemną.

A podziw dla tego dzieła ręki ludzkiej zwiększa się jeszcze bardziej, skoro weźmiemy pod uwagę, że codziennie przewija się przez nie pociągami elektrycznemi, pędzącemi z szybkością pociągów pośpiesznych, po 3 i pół miljona podróżnych, tj. około 1.600 miljonów rocznie, a zatem w ciągu roku wszyscy niemal mieszkańcy kuli ziemskiej mogliby być przewiezieni tą drogą! Takiej frekwencji nie wykazuje żadna, nawet z amerykańskich kolei podziemnych.

Jak zaznaczył prezes zarządu kolei londyńskiej, lord Ashfield, podczas uroczystości otwarcia tunelu, każda mila ang. budowy tego tunelu kosztowała 900.000 funtów szterl. Aby pomimo tak olbrzymich kosztów opłacała się eksploatacja tunelu, na każdą jego milę angielską musi przypadać 18 miljonów podróżnych rocznie.

Gdy przy budowie tunelów pod wielkiemi górami największą trudność stanowi wiercenie masy granitu i bazaltu, w tunelu londyńskim ogromną trudność stanowiło opanowanie napotykanych piasków ruchomych i uchylanie niebezpieczeństwa zasypania przez te piaski tak tunelu, jak i pracujących w nim robotników.

Przy budowie tunelu wykopano ogółem trzymiljony ton ziemi i zastąpiono je żelazem wagi 10.000 kilogr. na każdy kilometr tunelu. Szczególniejszych ostrożności wymagała praca pod dnem Tamizy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bezrobocie dalej się zmniejsza.

We wrześniu, mianowicie: od 4 września do 2 października rb. liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 24.079 osób i wynosiła 2 października 211.328 bezrobotnych. Zmiana ta polegała na zmniejszeniu liczby bezrobotnych na terenie działania następujących PUPP.: Warszawa o 1,250, powiat Warszawski o 63, Żyrardów o 271, Włocławek o 90, Łódź o 8.832, Piotrków o 205, Kalisz o 127, Częstochowa o 1.650, Kielce o 7, Ostrowiec o 25, Sosnowiec o 356, Radom o 391, Lublin o 70, Białystok o 206, Grodno o 226, Oświęcim o 495, Nowy Sącz o 190, Biała o 821, Stanisławów o 535, Tarnopol o 131, Lwów o 25, Drohobycz o 240, Przemyśl o 440, Równe o 107, Brześć n. Bugiem o 95, Wilno o 129, woj. Śląskie o 6.093, Bydgoszcz o 90, Ostrów o 110, Poznań o 686, Grudziądz o 48.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło we wszystkich grupach zawodowych (z wyjątkiem hutników szkła, gdzie wzrost o 108) mianowicie: w górnictwie o 3.012, w hutnictwie metalowym o 564, w przemyśle metalowym o 2.000, w przemyśle budowlanym o 1.094, w przemyśle włókienniczym o 6.860, w grupie pracowników umysłowych o 352.

Ponadto w ciągu września uległa zmianie liczba robotników pracujących niepełne tygodnie, zmniejszenie nastąpiło: wśród pracujących 1 dzień w tygodniu o 45, pracujących 2 dni o 222, 3 dni o 1.387, 4 dni o 1.866, natomiast liczba robotników zatrudnionych 5 dni w tygodniu wzrosła o 6.421. W związku z powyższem zmniejszyła się ogólna liczba bezrobotnych uprawnionych do otrzymywania zasiłku o 7.220 osób.

Kronika gospodarcza.

POWIĘKSZENIE PORTU W TCZEWIE. Przed kilku dniami bawiła w Tczewie komisja ministerjalna z Warszawy, która na miejscu badała warunki ewent. powiększenia portu nad Wisłą. Obecni byli także delegaci z Urzędu wojewódzkiego. Obecnie w porcie panuje ogromny ruch. Dziennie przeładowuje się wporcie około 200 wagonów węgla na berlinki, które transportują węgiel do Nowego Portu, gdzie ponownie zostaje przeładowany na większe statki. Obecne rozmiary i urządzenia portu tczewskiego nie odpowiadają warunkom i potrzebom ogromnie ruchliwego eksportu węgla, do którego przewidziany jest jeszcze eksport drzewa. W najbliższym czasie zostaną podjęte prace nad powiększeniem portu.

OTWARCIE KOLEI CHYBIE — SKOCZÓW. Wkrótce będzie otwarty prowizoryczny ruch towarowy na linji Chybie—Skoczów. Linja ta połączy ściślej Górny Śląsk ze Śląskiem Cieszyńskim i będzie wielkiem ułatwieniem w eksporcie węgla polskiego do Czech, Austrji i Węgier. Po otwarciu tej linji aktualną stanie się sprawa wyłączenia Śląska Cieszyńskiego z dyrekcji kolejowej krakowskiej i włączenia do dyrekcji kolejowej katowickiej.

ZNIŻKA CEN BAWEŁNY na rynku wszechświatowym, spowodowana kolosalnym zbiorami tegorocznymi bawełny w Ameryce, na kształtowanie się cen materjałów bawełnianych w Łodzi zupełnie nie wpłynęła. Jak wyrażają się fabrykanci ceny materjałów bawełnianych utrzymują się na obecnym poziomie, chyba żeby spadek bawełny zagranicą miał charakter stały. Dzisiaj bowiem nie można jeszcze skonstatować czy spekulacja wszechświatowa nie przereklamowała zbytnio rozmiarów tegorocznych zbiorów. Pozatem posiadają fabryki jeszcze wielkie zapasy starej bawełny, według której muszą kalkulować ceny. Pomimo to kupcy zajęli wobec tej zmiany stanowisko wyczekujące. Nie widać już teraz gorączkowego zaopatrywania się w towar; ruch w branży bawełnianej zmniejszył się, co po części przypisać należy także świętom żydowskim, trwającym z małymi przerwami kilka tygodni. Obecnie według wszelkigo prawdopodobieństwa popyt na towar znowu się zwiększy gdyż kupcy przed miesiącem sprzedawali bardzo wiele i zapasy ich prawie się skończyły. W każdym razie widać, że kupcy liczą się obecnie bardzo z wystawianiem weksli i nie zaciągają zobowiązań, o ile nie mają pewności, że towar szybko sprzedadzą.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 12-10.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.75, Bank Handlowy 3.35, Bank Polski 75.00—73.00, Bank Tow. Spółdz. 70.00, Bank Sp. Zarobk. 6.00, Kijewski 0.15—0.16, Zgierz 0.60, Siła i Światło 23.00, Chodorów 107.00, Czersk 0.34, Częstocice 1.15, Gosławice 40.00, Michałów 0.26, Cukier 2.65—2.55, Firlej 0.34, Łazy 0.14—0.13, Lombard 2.90—3.00, Węgiel 64.00—65.50—65.00, Pol. Przem. Naft. 0.65, Nobel 2.25, Cegielski 12.00—12.50, Fitzner 1.90—2.00, Lilpop 14.75—14.60, Modrzejów 3.10—3.00, Norblin 1.15, Ostrowiecki 6.75—6.40, Parowozy 0.25, Rudzki 1.13, Ursus 1.45—1.50, Zieleniewski 12.00, Zawiercie 15.00—16.00—15.00, Żyrardów 12.00—11.40, Borkowski 1.30—1.20—1.25, Haberbusz 62.00—62.50.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 9.00, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.77, Paryż 26.12, Wiedeń 127.27 i pół, Praga 26.72, Włochy 36.78, Belgja 25.20, Szwajcarja 174.20, Holandja 361.20.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut bez zmiany.

Kronika Zawiercia.

Zmiany osobiste.

Do Zawiercia w dniu dzisiejszym przybywa kom. Siwoń, zastępca kom. policji pow. Będzińskiego, na stałe urzędowanie. Kom. Siwoń przewidziany jest na komendanta powiatowego policji w ewentualnem starostwie zawierckiem.

Znów awantury.

Ostatnie dni mijają pod znakiem nieustającego pijaństwa i awantur.

Z Łaz przyjechał do Zawiercia Jan Kowalczyk, karany już kilkanaście razy za pijaństwo — aby znów upić się i przejść swą zwykłą wędrówkę przez komisarjat.

Pozatem pociągnięto do odpowiedzialności za pijaństwo, zakłócenie spokoju publicznego i opór policji Wichrzyckiego Jerzego, Wala Antoniego, Karwacińskiego Eugenjusza i Garbca Jana, kierując ich sprawy do sądu pokoju w Zawierciu.

Awanturnicy — żołnierze.

Na urlop do Zawiercia przybyli kapral Machura Franciszek i st. szer. Cholewa Feliks, obaj z 11 p. p., — którzy po obfitej libacji, nadmiar wigoru wyładowali na ulicach miasta, wyprawiając różne awantury.

Na zwróconą im uwagę przez post. Stefana Kisiela, zareagowali obficie wyzwiskami i bagnetem. Po wezwaniu pomocy post. Kisiel odprowadził, stawiających opór i awanturniczych przedstawicieli armji do komisarjatu.

Dochodzenie przekazano władzom wojskowym.

Kronika Olkuska.

Też patrjota.

Z okazji „Tygodnia lotniczego" st. Olkusz począwszy od niedzieli, 10 bm. proponuje każdemu pasażerowi nabycie specjalnego znaczka po 5 lub 10 gr. na rzecz LOPP. Na cel ten w ciągu dwuch dni kasa biletowa zebrała przeszło 50 złotych, gdyż nie było wypadku, aby który z pasażerów datku tego odmówił. W dniu 11 bm. znalazł się jednak taki „patrjota", który głośno zareagował na tego rodzaju wyzysk, wyrażając się, że on nie uznaje żadnych znaczków i że LOPP. dla niego jest niepotrzebną. Przykro jest zanotować, że osobnikiem tym jest zamożny już restaurator olkuski, p. Szymonek. Gdyby nie wiarogodność informatora, funkcjonarjusza kolejowego, który powołuje się na świadków, trudnoby było temu uwierzyć.

Ćwiczenia lotnicze.

Władze miejscowe ogłaszają, że ćwiczenia eskadry lotniczej, połączone z ostrem strzelaniem, odbywają się obecnie nietylko rano, ale i popołudniu. Ostrzega się więc ludność aby na teren objęty ćwiczeniami nie wychodziła. Jak wiadomo, szlak przelotów eskadry z Krakowa do puszczy Błędowskiej przechodzi obok Olkusza, wobec czego mieszkańcy mają sposobność obserwowania przelotów aeroplanów każdodziennie rano i popołudniu.

Ze sportu.

ZMIANA PROGRAMU ŚWIĘTA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Wskutek zarządzeń głównych władz kościelnych co urządzenia mszy św. polowych, przewidywana w programie święta Przysposobienia wojskowego msza polowa dnia 17 b. m. na haldach nie odbędzie się. W związku z tem został zmieniony i program święta: godzina 8 rano zbiórka wszystkich organizacyj Przysposobienia wojskowego w P. U. U. Sosnowiec przy ulicy Nowej, poczem raport na boisku Rady wychowania fizycznego przy ul. Mel. godzina 9.30 msza św. w kościele parafjalnym.

Jednocześnie Komitet święta prosi wszystkich Panów, którzy podjęli się sędziowania podczas zawodów, o wcześniejsze przybycie na boisko Rady wychowania fizycznego w niedzielę dnia 17 b. m.

K. S. ORKAN (DĄBROWA) — K. S „BRYNICA" (CZELADŹ). W niedzielę w Czeladzi odbyły się interesujące zawody w piłkę nożną między wyż. wym. drużynami. Gra, przez cały czas ostra, skończyła się wynikiem 3 : 0 na korzyść „Brynicy". Bramki dla „Brynicy" zdobyli: Dziubek 2 i Sobola 1. U gości na boisku najlepszy bramkarz

Z całej Polski.

SUKCESY WILEŃSKIE.

Podczas wyborów do Kasy chorych w Wilnie, zwolennicy obozu sanatorskiego, skupieni w Związku naprawy Rzplitej, wystawili własną listę, popieraną żarliwie przez rządowy dziennik „Kurjer Wileński“. W głosowaniu lista ta w mieście tak ulubionem przez sanatorów. zdobyła po ostrej walce... 88 głosów i — ani jednego mandatu. Daje to miarę, jakimi wpływami cieszą się sanatorzy.

LWÓW ŚWIECI PRZYKŁADEM.

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się we Lwowie „Tydzień lotniczy“. Punktem kulminacyjnym dnia było poświecenie lotniska w Skniłowie. gdzie wyrosły dwa wspaniałe pomniki ofiarności obywatelskiej, a mianowicie: dom administracji lotniczej, fundowany sumptem funkcjonarjuszów policji państwowej województwa Lwowskiego i wielki hangar, ofiarowany lotnictwu przez pracowników kolejowych dyrekcji lwowskiej.

1-SZY ZJAZD EWANGELIKÓW.

Dążąc szlakiem wiekowej tradycji ewangelików Rzeczypospolitej Polskiej wileński synod kościoła ewangelicko - reformowanego. istniejący nieprzerwanie od 1563, zwołuje na 9 — 10 listopada b. r. do Wilna. prastarej stolicy polskiego ruchu reformacyjnego, I powszechny zjazd kościołów i zborów ewangelickich, augsburskich, helweckich i unijnych w Rzeczypospolitej Polskiej. Myślą przewodnią zjazdu jest stworzenie wspólnoty w krzewieniu Ewangelji Chrystusowej i zorganizowanie jednolitej obrony praw kościołów ewangelickich. opartych na wiekowych uchwałach sejmowych. dekretach królewskich i Konstytucji Rzeczypospolitej. Zjazd ma za zadanie wznowienie tak owocnej niegdyś pracy, nietylko moralno - religijnej, ale i kulturalno - społecznej dla dobra wiary, kraju państwa i jego przyszłości. Ze zjazdem połączony będzie „Pokaz zabytków ze zbiorów synodu ewang. - reformowanego w Wilnie“, który obejmie dokumenty archiwalne. stare dzieła, manuskrypty i t. p.

WARUNKI ZDROWOTNE W POLSCE.

Poza epidemją szkarlatyny. która wykazuje teraz stałe zmniejszanie się i w sumie wypadków nie przekroczy prawdopodobnie liczby zasłabnięć z roku zeszłego (w roku 1925 zanotowano 25.210 wypadków, do dnia zaś 4 września 1926 — 18.821), ogólny stan zdrowotny w Polsce przedstawia się dobrze i wyraża w stosunku do roku zeszłego znaczne polepszenie.

W roku 1925 zanotowano 4.196 wypadków tyfusu plamistego w r. b. do dnia 4 września mamy ich 3.070, tyfus brzuszny w roku ubiegłym notowano w 14.025 wypadkach. w r. b. w 7.443, dyzenterji w r. 1925 mieliśmy 3.295 wyp., obecnie do 4 września jest ich zanotowanych 2.875. Zimnica wyraźnie spadła — z 1.777 w roku ubiegłym do 747 wypadków w r. b.

Ospy, która dla Anglji z braku przymusowych szczepień stanowi plagę, niema prawie u nas zupełnie. W roku zeszłym zanotowano wszystkiego 77 wypadków, w roku bieżącym do chwili obecnej jest ich 38.

ŚLUB ZA KRATKAMI WIĘZIENNYMI.

Dnia 7 b. m. odbył się w Łodzi ślub skazanej niedawno za udział w organizacji komunistycznej na 4 lata więzienia z jednym ze znanych pracowników społecznych w Łodzi. Narzeczony w towarzystwie świadków przybył do więzienia. O godz. 3 i pół rabin Fajner udzielił ślubu religijnego, o godz. 4 przybył do więzienia naczelnik Urzędu stanu cywilnego — A. Rżewski w towarzystwie referentki Urzędu p. Marji Zielińskiej i sporządził akt ślubu, oświadczając jednocześnie, że zgodnie z istniejącemi przepisami prawa o małżeństwie, ślub został wobec państwa i społeczeństwa uprawomocniony. Po podpisaniu aktów ślubu przez obecnych i załatwieniu formalności, obecni przy tej uroczystości wraz z nowożeńcami opuścili gmach więzienny, a panna młoda w obecności dozorców więziennych odprowadzona została do celi.

Podczas uroczystości obecni byli: naczelnik więzienia — p. Bargieł, oraz jego zastępca p. Czechowski.

Ślub religijny, jak również cywilny odbywał się za zezwoleniem p. prokuratora Markowskiego w kancelarji więziennej.

Ze świata.

SAMOBÓJSTWO REKTORA UNIWERSYTETU.

W Jenie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru rektor tamtejszego uniwersytetu, profesor chemji, dr. Gutbier. Dopiero przed kilku dniami profesor powrócił z wakacyj i nic nie zwiastowało, aby uprzykrzył sobie życie. Ze zdumieniem więc ujrzano jego zwłoki, leżące w laboratorjum uniwersyteckiem. W zastygłej ręce tkwił jeszcze rewolwer, z którego rektor strzelił sobie w głowę. Nie mogło więc być mowy o zabójstwie. Tragicznie zmarły uczony osierocił żonę i trzech synów w wieku 24, 23 i 17 lat. Przed czterema laty prof. Gutbier przeniósł się na katedrę chemji ze Stuttgartu do Jeny.

PODRÓŻ ZAMKU FRANCUSKIEGO DO AMERYKI.

Przed kilku tygodniami kupił jeden z miljonerów amerykańskich historyczny pałac francuski Courcelles, leżący na drodze między Le Mans i Fleche. Wspaniała ta budowla wzniesiona była przez sławnego architekta Mansarda dla Ludwika XIII. Amerykański bogacz postanowił przenieść pałac króla francuskiego do swej ojczyzny. Rozpoczęto więc rozbiórkę budynku. Kamienie i cegły pakują w paki i odsyłają automobilami do portu, skąd odpłyną one do Ameryki. Zamek Courcelles przeniesiony będzie w pobliże Nowego Jorku. Stanie wśród wspaniałego francuskiego parku, nad którego urządzeniem pracują już od roku ogrodnicy.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1926 r. o godz. 10 ej rano w Pieskowej skale w Towarzstwie Akcyjnem, „Zamek Pieskowa Skała“ w miejscu przechowania odbędzie się sprzedaż przez licytację 30 metrów żyta, oszacowanego na 900 zł., a stanowiącego własność T-wa Akc. „Zamek Pieskowa Skała“ na zaspokojenie pretensji Władysława Majewskiego z mocy tytułu wykonawczego Sądu Pokoju XI okręgu m. Warszawy z dnia 8 kwietnia 1926 r. za Nr. C. 150/26.

6122 Komornik sądowy Wewerek.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1926 r. o godz. 10 w Zagórzu Cegielni Elektr. St. Urbańczyk i Wł. Zieliński odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z 30 tu tysięcy sztuk cegły maszynowej, oszacowanych na zł. 600, należących do Stanisława Urbańczyka i Wł. Zielińskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego nr. 11.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej
Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Dąbrowskiego
(—) A Wróbel.

Dąbrowa, dn. 9 października 1926 r.

Ogłoszenie.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 października 1926 r. o godz. 11-ej rano w byłej sali rewizyjnej Urzędu, dworzec kolejowy Dyrekcji Warszawskiej, odbędzie się: sprzedaż licytacyjna zalegających w magazynach celnych towarów nieopłaconych cłem i skonfiskowanych. Spis wyznaczonych na licytacje towarów wywieszony będzie na drzwiach wyżej wymienionej sali i Urzędu Celnego od dnia 18 października r. b. Towary nie sprzedane w dniu 26 października będą powtórnie sprzedane z licytacji w dniu 9 listopada 1926 r.

6121 Naczelnik Urzędu Bojko

Sosnowiec, dnia 9 października 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego a Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blankowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 22 października 1926 r. od godz. 10 tej rano w Pochulance, gminy Myszków odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Włodzimierza Modzelewskiego a mianowicie, mebli, zboża, narzędzi rolniczych, kartofli i koni ocenionych na 2241 zł.

6123 Komornik: A. Kossek.

dnia 25 września 1926 r.

Pod pręgierz opinji.

Swego czasu miałem z p. **Józefem Dulowskim, dzierżawcą, a nie właścicielem „Baru Teatralnego“** w Katowicach, zatarg, który polubownie załatwiony został w ten sposób, iż na swój koszt ogłosiłem w „Polonji“, iż p. Dulowskiego za wyrządzoną mu zniewagę przepraszam.

Panu J. Dulowskiemu takie zadośćuczynienie honorowe z mej strony widocznie nie wystarczyło, gdyż w 222 nr. „Kurjera Zachodniego“ z dnia 26.9 b. r. **podał na swój koszt treść przeprosin, rzekomo z mej strony wystosowanych z mym podpisem.**

Myślałby każdy, iż ogłoszenie to było wystosowane z mej strony. Oświadczam, iż **tak nie jest. I p. Dulowski umieścił je bez mej wiedzy na swój koszt, dopuszczając się czynu nieetycznego, ośmieszając zarazem samego siebie.**

Niniejsze wyjaśnienie czuję się w obowiązku podać do publicznej wiadomości

Wacław Kaftański.
współwłaściciel „Cukierni Warszawskiej“ w Sosnowcu. 6124

KONKURS.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej, niniejszem ogłasza konkurs na posady 3 lekarzy szkolnych.

Warunki: Praca 2 godz. dziennie, co drugi dzień czyli 6 godz. tygodniowo.

Wynagrodzenie, 8 zł. za jedną godzinę efektywną, czyli ryczałtem 200 zł. miesięcznie, płatne przez 10 miesięcy.

Oferty należy składać do Wydziału Szkolnego Magistratu do dnia 20 października r. b.

CIEPLAK,
6128 Vice-Prezydent

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dn. 19 października 1926 r. o godz. 10 w Zagórzu przy ul. Szosowej odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości, składających się z pianina, biurka, trema, bieliźniarki z lustrem, szafy, kanapy, stołów, foteli, krzeseł i maszyny do szycia oszacowanych na zł. 1840, należących do Urbańczyka Stanisława na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz 9—10, spis zaś takowych codziennie od 8—9 Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego 11.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej
Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Dabrowa. dnia 9.X 1926 r. 6119

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Poniedziałek 11, środę 13, czwartek 14, piątek 15, sobota 16, niedziela 17 października 1926 roku.

Gigantyczny arcyfilm! Przepiękna treść! Pikanterja!!!

TA, KTÓRA SIĘ SPRZEDAŁA

W roli głównej Milusieńka Q NILSON — 10 AKTÓW — W roli głównej Rasowy CONWAY TEARLE

NAD PROGRAM: Szampańska groteska w 2-ch aktach.

KOMUNIKAT!

Z dniem 1 października otworzyliśmy w KATOWICACH, ul. Dyrekcyjna 4.

Kantor sprzedaży losów Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

tamże kupno i sprzedaż papierów % % akcji oraz złota i srebra

Zapraszamy wszystkich pragnących zdobycia fortuny o kupno u nas szczęśliwego losu do 1-ej klasy, ciągnienie której odbędzie się

dnia 14 i 15 października

Główna wygrana 500,000

pozatem wiele innych wygranych po 300,000, 200,000 100,000, 50 000, 40,000 25,000, 15,000, 10 000 i t. d.

na ogólną sumę Zł. 12,160,000.

Kolosalne szanse!! — Co drugi los wygrywa!!

Cena losów: ¼ losu Zł. 10, ½ losu Zł. 20, 1/1 losu Zł. 40

Listowne zamówienia załatwiamy szybko i akuratnie odwrotną pocztą.

Z poważaniem

SZWEICER i S-ka
Sp. Kom.

5925-2

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam pocztą

Karta zamówień: Do Firmy SZWEICER i S-ka KATOWICE, Dyrekcyjna Nr. 4.

Niniejszym zamawiam do 1-ej Kl. 14-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

.... ćwiartek losów po zł. 10.
.... połówek „ „ „ 20.
.... całych „ „ „ 40.

Należność przekazuję pocztą lub proszę mi przesłać za zaliczeniem.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

WIELKA NAGRODA!

czeka tego, kto za drobne oszczędności kupi sobie los do 1-szej klasy 14-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w największej i najszczęśliwszej kolekturze

Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A.

Telefon Nr. 2438. KATOWICE, ulica SW. JANA 16 Konto P.K.O. Nr. 304,761.

Główna wygrana zł. 500.000

pozatem wygrane po zł. 300,000, 200,000, 100,000, 50,000, 25,000 i t. d. na ogólną sumę 12,160,000. Loterja ta jest najlepszą w świecie, ponieważ posiada wszystkiego 80,000 losów, na które w 5-ciu klasach pada 40,000 wygranych i jedna premja, a zatem **co drugi los wygrywa!**

Ciągnienie 1-ej klasy już 14-go i 15-go października b. r.

Cena losów: ¼ losu zł. 10, ½ losu zł. 20, 1/1 losu zł. 40.

Już wszyscy wiedzą, że w naszej szczęśliwej kolekturze padają największe wygrane. Nie reklama, a rzeczywistość. U nas nikt przegrać nie może! W poprzednich w 12-ej i 13-ej loterji wypłaciliśmy wygranych z górą miljon złotych. Z większych wygranych padły u nas zł. 50.000 na Nr. 26104, zł. 30.000 na Nr. 15054, zł. 10.000 na Nr. 52122, po zł. 5000 na Nr. 37809, 53459 po zł. 3000 na Nr. 5393, 20943, 32354, 53477 i pozatem wiele innych większych wygranych.

A więc kto wygrać chce, niech spieszy do nas po szczęśliwe losy. Plany gry bezpłatne. Listowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą.

5924-2

(W tem miejscu wyciąć i przysłać nam pocztą).

Karta zamówień

Do najszczęśliwszej kolektury Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutn. S. A. KATOWICE, ul. Św. Jana 16.

Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy Państwowej Loterji Klasowej

.... losów ćwiartek po zł. 10.—
.... losów połówek po zł. 20.—
.... losów całych po zł. 40.—

Należność za zamówione losy wpłacam na konto P.K.O. Nr. 304761 lub proszę mi przysłać za zaliczką.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres: ....

AMERYKA

Emigranci i ich rodziny.

Kto chce wyjechać do Ameryki, niechaj nie opuszcza swej pracy i nie wyzbywa się mienia, dopóki nie zasięgnie informacji w naszym biurze, które szczegółowo informuje o warunkach pracy, klimacie, kupnie ziemi, zarobkach i t. d. we wszystkich krajach Ameryki.

Rodziny emigrantów, które straciły adresy swych krewnych, którzy swego czasu wyemigrowali do Ameryki, mogą uzyskać wiadomość za naszem pośrednictwem, wskazując ostatnie miejsce pobytu emigranta.

Informacja wyczerpująca, tycząca się emigracji, kosztuje 1 dolara, albo w zł. pol., informacja za znalezienie adresu emigranta na terenie całej Ameryki, kosztuje 2 dol., albo w zł. pol.

Adresujcie:

BRASIL, Escriptorio Internacional de Informações Rio de Janeiro Praia do Flamengo Nr. 8.

5917

Korespondencja: polska, niemiecka, angielska, francuska portugalska i rosyjska.

Korespondenci we wszystkich krajach Ameryki.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Ostatnie dni wyprzedaży bielizny, krawatów, trykotaży „Jegera" torebek, getrów. Cegłowski 3 Maja 11. Sosnowiec. 5970-2

Ostateczna wyprzedaż sklep żelazny Firmy Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, godz. 1—6 6022

Rasowy, 6-miesięczny niemiecki wyżeł do sprzedania. Wiadomość Nowopogońska 3 Sosnowiec 6085-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania, lokal z mieszkaniem i urządzeniem restauracyjnem Wiadomość Administracja Kurjera Zachodniego Sosnowiec 6126-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Dla inteligentnej osoby do wynajęcia pokój z niekrępującem wejściem. Sosnowiec, Aleja 12, m. 2. 6131

Dwa pokoje z kuchnią umeblowane w Sosnowcu do odstąpienia zaraz za 2-tysiące złotych. Wiadomość Adam Michalski Dąbrowa Górn. Dębniki 51. 6132

Posady i prace.
zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebny zdolny czeladnik szewcki. Sosnowiec, ul. Małachowskiego nr. 16 6130

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Ekspedjent rutynowany branży kolonjalno-spożywczej poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do adm. Kurjera Zachodniego w Sosnowcu pod „Ekspedjent". 6111

Maszynistka z polskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim przyjmie posadę na Śląsku lub w Zagłębiu. Zgłoszenia dla „H" do Adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec 6117-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Pozłotnik wykonywuje wszelkie roboty kościelne i salonowe w zakres pozłotnictwa wchodzące. Sosnowiec, Wapienna 1 6125

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Darmo prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 6087-9

3 uczennice klasy 6-ej Gimn. Państwowego pragną udzielać korepetycji w zakresie 3 klas u chrześcjan. Zgłoszenia pod „Uczennice" do adm. Kur. Zachodniego Sosnowiec. 6129

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4930

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Szczygieł Kazimierz zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez PKU Sosnowiec. 5978-1

Libera Piotr zgubił dokument wojskowy, wydany przez kadrę 25 p. p. w Piotrkowie 6083-1

Jaworecki Wojciech zgubił książkę Kasy chorych, wydaną w Sosnowcu 6120-3

Zaginęła książka od wyrobów tytoniowych, wydana przez Urząd Akcyzowy Jana Śliwińskiego zamiesz. przy ulicy Długiej 19 w Pogoni. 6113

Zgubiono portfel, kartę pobytu i prawo azylu na imię Aleksco Jerszowa. Zwrócić do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec za wynagrodzeniem. 6114

Franciszek Szymczyk zgubił dowód wojskowy, wydany przez PKU Sosnowiec. 6119

Kasprzak Józefa zgubiła patent 4 kat. wyd. przez star. Będzin 6110-3

Stanisławowi Zygiertowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Pińczów, patent domokrężny, wyd. przez sąd administr. w Katowicach, świadectwo przemysłowe, wydane przez Urząd skarbowy w Sosnowcu. 6112-1

Jakób Mazelsza zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6098-1

Abram Moneta zgubił dokument wojskowy, wydany przez PKU Sosnowiec. 6114

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy		50 gr.
W tekście		35 „
Za tekstem		15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam.	(do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ „ „	(do 80 „)	25 „
„ „ „ „	(do 100 „)	30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie
Zagraniczne 100 proc. drożej.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".